Nr. 233 Czwartek, 9 Października 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni Abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; za miesiąc październik w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr.** 35 cnt. Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr. 75 ct., **pocztą 4 złr. 75 cnt.**; za miesiąc październik w miejscu 1 złr. 30 ct., **pocztą 1 zł.; 65 cnt.** — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Nowo przystępujący pp. prenumeratorowie, otrzymać mogą na żądanie, bezpłatnie, początek powieści Z. Sarneckiego „Złote Serce".

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem kontradmirałowi w stanie spoczynku, Gustawowi Nauta, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 września b. r. asystenta i docenta prywatnego, dr. Ottomara Novaka, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem paleontologii w c. k. uniwersytecie w Pradze z czeskim językiem wykładowym.

C. k. Rada szkolna krajowa zaleciła do użytku w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych dziełko z napisem: „Śpiewnik kościelny, zebrał i na dwa głosy ułożył ks. Fr. Walczyński. Tarnów 1884."

Z Rady szkolnej krajowej.
We Lwowie, dnia 23 września 1884.

C. k. Rada szkolna krajowa zaleciła do biblioteki szkół ludowych wydane we Lwowie 1884 r. nakładem zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego dziełko Józefa Bąkowskiego: „20 lekcyj z historyi naturalnej", tudzież czasopismo, wydawane we Lwowie przez dr. Ciesielskiego: „Bartnik".

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 20 września 1884.

Od dnia 28 września do dnia 3 października b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne.

Nosaciznę u koni w Dunajowie (pow. przemyślański).

Swierżb u koni w Dżurkowie (pow. horodeński)

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne.

Zaraza wąglikowa: w Dąbrowie (pow. Chrzanów) w Ciemierzyńcach (pow. przemyślański).

Świerżb u koni: w Przyborowie (pow. brzeski), w Tarnopolu, Kipiaczce i Chodorowie (pow. tarnopolski), w Zarubińcach (pow. skałacki), w Obodowcach' (pow. zbarazki) i w Żółtańcach (pow. żółkiewski).

Nosacizna u koni: w Lisku (pow. liski), w Milczy (pow. sanocki), w Płotyczy (pow. tarnopolski) i w Zdeszowie (pow. żółkiewski.)

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 3 października 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 października.

Dzienniki angielskie nie szczędzące wyrazów oburzenia z powodu stanowiska zajętego przez Boerów Afryki południowej, pełne są zarazem najśmielszych kombinacyj i przypuszczeń co do polityki księcia Bismarcka i jego planów kolonialnych. W prasie angielskiej dawno już obudziły się podejrzenia przeciwko Niemcom, ale teraz dopiero, gdy Boerowie, czyniąc zdumiewającemi wysileniami znaczne postępy w zdobywaniu terytorów, powitali zarazem z wielką radoś ią wiadomość o tworzeniu się kolonij niemieckich, przypomniał sobie Anglicy, że prezydent małej republiki hollenderskiej odbywał podróż do Niemiec, i że był tam nader uprzejmie przyjęty, tak przez monarchę, jakoteż przez księcia Bismarcka. Organa angielskie usiłują wykazać związek między ową przezłoroczną misyą dyplomatyczną prezydenta Krügera, a planami kanclerza niemieckiego względem afrykańskiego kontynentu. W kombinacyach tych jednak pomijają one, a może przemilczają rozmyślnie, że Hollendrzy, nietylko republiki transwaalskiej, ale i państwa Oranii, czuli się zawsze bliżej duchem i krwią spowinowaceni z Niemcami niż z Anglikami, od których wiele krzywd doznali. Sympatye te Boerów dla Niemców oburzają jednak Anglików; przewidują oni, że Niemcy i Boerowie podawszy sobie ręce, utworzyć mogą wielkie niemieckie państwo kolonialne, sięgające od wybrzeży Atlantyku aż do oceanu Indyjskiego. Obawy te są na razie bezpodstawne, ale, jak konstatują organa niemieckie, nie pozbawione pewnego prawdopodobieństwa, gdyż Anglicy, nie bez przyczyny, przypomnieli sobie właśnie w tej chwili cały szereg błędów, popełnionych względem republiki, utworzonej z wychodźców hollenderskich. Dziwne bo też rzeczywiście widowisko od kilku dziesiątek lat przedstawiała ta republika, której mieszkańcy zmuszeni do ciężkiej walki z trudnościami klimatycznemi i terytoryalnemi, systematycznie wypierani byli przez Anglików z ziemi, z takim trudem uprawionej i przyswojonej. Zaledwo Boerowie, po krwawych walkach z Kaframi, zdołali z dzikiej okolicy zrobić terytoryum zdolne do dalszej pracy cywilizacyjnej, natychmiast przybywali Anglicy z wybrzeży, wywieszali sztandar angielski, i wypierali pracowitych pionierów dalej w głąb kraju, gdyż Boerowie woleli raczej utracić zajęte terytorya, niż przyjmować protektorat angielski a z nim i wyzyskiwanie przedsiębiorców angielskich. W końcu przywiedzeni do rozpaczy, stanęli do walki, która, jak wiadomo z niedawnych dziejów, skończyła się porażką korpusu angielskiego. Dziś, gdy republika transwaalska skorzystała z błędów gabinetu Gladstona i zapewniła sobie pokój od strony Zulusów, obudziło się w Anglii podwójne zaniepokojenie. Z jednej strony bowiem widzą, że Boerowie chcą się pozbyć zupełnie protektoratu angielskiego, a z drugiej, że w koloniach i w polityce niemieckiej znajdą Boerowie poparcie usprawiedliwionych swych interesów. Według niemieckiego organu, wydawanego w Londynie przez poselstwo niemieckie, Zulusowie czują się zadowoleni z opieki Transwaalu, Anglicy zaś, mimo niezadowolenia, nie będą już mogli podjąć nowej kampanii, a jedyną ich zemstą są oskarżenia i wycieczki przeciw polityce kolonialnej Niemiec, w której widzą niemiłą kontrolę i hamulec zamysłów swoich w Afryce.

Sejm krajowy

(*XIII posiedzenie z d. 8 października.*)

(L) Wniesione petycye zostały przekazane właściwym komisyom, a mianowicie:

Komisyi budżetowej: Maryi Konopackiej o stypendyum przemysłowe. Komitetu lwowskiego dla spraw kolonij wakacyjnych, o subwencyę w kwocie 500 zł. Anto-

18)

ZŁOTE SERCE

Lata dziecińsтwa

VII.
Pożar.

(Ciąg dalszy.)

Tłum wieśniaków i wieśniaczek, zbity w ciemną masę, patrzył filozoficznie — może nawet ironicznie — na zabudowania gospodarcze, które ogień kończył pożerać. Przybyli ratować, lecz ratunek prawie od razu był niemożliwy. Tam nikt się nie zajmował domem i tem, co się w nim działo. Zaledwie kilkanaście osób, przeważnie parobków, fornali i dziewek piekarnianych śledziło postęp pożaru we dworze.

Do tej gromadki domowników Krasnosójeckich, ugrupowanej na trawniku, doleciał krzyk chłopca, chociaż słaby i zagłuszony łomotem walących się belek.

Pierwsza, która go usłyszała, była pani Weronika.

Krzyk — podobny do jęku konania — wstrząsnął całą jej istotą. Pobladła... Zdawało się, że czerwony trąd rozlany na licach wsiąknął w pomarszczoną, pergaminową i jak pargamin bladą skórę jej twarzy. Zgrzytnęła zębami, ale drżeć poczęła. Coś strasznego miotało duszą złej kobiety. Chciała się ruszyć — nie mogła. Niewidzialna siła przykuwała ją do trawnika. Jakieś wycie szatańskie, zdławione spazmatycznym kurczem gardła, poruszyło jej wargami. Powtórzyła za dzieckiem ciszej, lecz chrapliwiej:

— Ratujcie!

Kaśka także spostrzegła Stasia, chociaż dym szybko jej go przed oczami zasłonił. Wrzasła głośno z całej piersi płuc zdrowych i silnych jak miechy.

— Staś!.. bidula!... panicz jasnego brata.

Zapominając o groźnem niebezpieczeństwie, zerwała się z miejsca chyżo i rzuciła po schodkach ceglanych ku dziecku.

— Kaśka ostrożnie!... Kaśka bój się Boga!... Hej! od siebie! — wołali fornale i parobcy, podziwiając odwagę poczciwej dziewczyny, poświęcającej się bez namysłu i rachuby, aby nieść pomoc znienawidzonemu przez panią bratankowi.

Istotnie potrzeba było niemałego baczenia i ostrożności, aby nie zginąć marnie wśród tego palącego się rumowiska, jakie ganek dworu przedstawiał. Na stopniach i na tarasie samym leżały skrzyżowane, płonące belki, z wzbijającemi się w górę pomarańczowemi płomieniami, syczącemi jak węże.

Jedna belka — dotąd nieprzepalona do szczętu przy końcu wmurowanym w kapitel kolumny — wyglądała jak żagiew, jak jakiś straszny sygnał pożaru i zniszczenia. Razem z kolumną tworzyła rodzaj gorejącej szubienicy.

Z pochyłego dachu — tu i owdzie trzymającego się jeszcze — sypały się rozżarzone gonty. Niektóre, czerwone jak żelazo, pękały i rozbryzgiwały się niby race kongrewskie lub fajerwerki.

Głupia Kaśka (tak ją wszyscy zwali), widząc, że każda chwila droga, nogą odrzuciła szar gontów, przywalających Stasia, pochwyciła nieprzytomne dziecko w ramiona i zwróciła się nazad ku stopniom.

Główka chłopczyka, zwieszona bezwładnie, zdaleka wydawała się martwą.

Mrowie przebiegło po ciele pani Weroniki.

— Zabity!... zabity! — jęknęła, trzęsąc się jak w febrze.

Jęk to był wilczycy, osaczonej przez psów i myśliwych, jakiś dziki, a jednak strasznie bolesny, pełen żalu i rozpaczy.

Kaśka z trudnością dźwigała chłopca. Ciężył jej.... zwłaszcza, że droga przez ganek była zawalona i niełatwa do przebycia.

Płomienna żagiew na kolumnie, szybko przepalająca się w powietrzu, zaczęła się krzywić i pochylać, tuż.... tuż prawie nad dziewczyną.

— Kaśka!... Kaśka!... belka! — wrzeszczeli wszyscy.

Kaśka żywo się cofnęła. Dymiąca poprzecznica, przeleciawszy prawie koło głowy chłopczyka i dziewki, spadła jej pod nogi i zaraz potem stoczyła się po stopniach. Wtedy Kaśka, nie zwlekając dłużej, rzuciła się naprzód, zbiegła po schodach — i z dzieckiem, którego rąk z nie wypuściła, upadła niemal na trawnik, perlący się od rosy porannej.

Wybawicielka i ocalony, znaleźli się nagle u stóp Dodalskiej.

Wszyscy zbiegli się w to miejsce, aby cucić zemdlonego.

Pani Weronika, jak automat, przyklękła także. Wzięła poparzone nóżki Stasia w ręce i jęczała. Ani jeden wyraz z ust jej się nie wydobywał, tylko jakieś zawodzenie żałośne, przejmujące dreszczem.

Staś oczy otworzył.... Spojrzał wzrokiem zamglonym...

W tej chwili właśnie olbrzymi dach dworu, gdzieniegdzie trzymający się jeszcze i dumnie — ku łunie na niebie — szczyt swój wznoszący, runął z przeciągłym hałasem, gniotąc i krusząc frontowe i wewnętrzne ściany. Ten upadek, jakby skinieniem różczki czarodziejskiej sprowadzony, odkrył tylne, kamienne mury domu od strony ogrodu. Wysokie, jaskrawo oświecone, podziurawione wysoko wybitemi w nich oknami, temi pustemi otworami patrzyły teraz obojętnie na ścielącą się u ich podnóży falę ognia. Pożar wyłupił im ich szklanne źrenice.

Wzrok chłopca zwrócił się w przeciwną stronę, za kłąby drzew i krzewów.

Na gumnach szczątki budynków gospodarskich tonęły w płomieniach i dymie. Szepnął, obejmując Kasię za szyję:

— O!... ty dobra!

Nagle spostrzegł bladą, okropną, straszniejszą dlań od pożaru twarz ciotki.... i zemdlał.

VIII.
U przybranej mamy.

Po pożarze, przeleżał Staś kilka tygodni w łóżku.

Doktor z sąsiedniego miasteczka.... człowiek rozumny.... istotnie wyższy sercem i umysłem — przyjaciel, niemal dobroczyńca całej okolicy, wątpił, ażali natura, sprzymierzona ze sztuką lekarską, zdoła go utrzymać przy życiu. Ale są rzeczy na ziemi, o których się nie śniło nawet... najlepszym medykom.

Chłopczyk wyzdrowiał.

Do wyzdrowienia przyczyniły się niezawodnie pełne poświęceń starania ciotki Weroniki, która z zaparciem się bezwzględnem dnie i noce spędzała przy malcu, podając mu lekarstwa, zmieniając chłodzące okłady, jak siostra miłosierdzia opatrując sparzelizny, gotowa na najlżejsze jego skinienie ukazywać się i znikać, kryć i powracać.

Fantazya chorego zmuszała ją do tych ewolucyj. Raz obawiał się Dodalskiej, drżał jak liść na jej widok — to znowu, zbałamu-

niny Nowosiadłowskiej, Mikołaja Horoszko, i Ksawery Dąbrowskiej, o zapomogę. Wydziału bursy im. ś. Mikołaja w Stanisławowie o bezprocentową pożyczkę 4000 zł. i bezzwrotną zapomogę 500 zł.

Komisyi szkolnej: Towarzystwa pedagogicznego w Kolbuszowej, w sprawie zmiany ustawy szkolnej. Gminy Rohatyn o ustanowienie dla tamtejszych szkół osobnych katechetów dla obu obrządków, płatnych z funduszu krajowego. Jana Hajduczka o wliczenie do emerytury 9 lat służby, spędzonej w służbie publicznej. Gminy miasta Wieliczki, w sprawie reformy tamtejszych szkół.

Komisyi petycyjnej: Magistratu m. Kałusza, w sprawie dzierżawy prawa polowania na gruntach włościańskich i małomiejskich. Jakóba Roszka, w sprawie szkód wyrządzanych przez dzikie zwierzęta.

Komisyi powodziowej: Gminy Medenice, Pohorce i właścicielki dóbr Pohorce, w sprawie regulacyi Dniestru. Spółki wodnej dla regulacyi Wisłoki, o subwencyę.

Komisyi prawniczej: Jana Ładosia o przypuszczenie nieszlacheckiej rodziny śp. Andrzeja Żalcbockiego do szlacheckich stypendyów śp. fundatora.

Komisyi administracyjnej: Gminy Mielnicz, Czerteż, Protes, Dubrawka, Włodzimierzyce i t. p. o usunięcie wadliwości ustaw gminnych i innych zarządzeń, przyczyniających się do upadku rolnictwa.

Komisyi gospodarstwa krajowego: Gminy Wola zaderewacka i Bereźnica szlachecka, o wolny pobór surowicy solnej dla bydła.

Komisyi drogowej: Gminy m. Dąbrowy o uwolnienie od zapłacenia datku 1000 zł. do budowy drogi Tarnowsko-Szczucińskiej.

Po znanem już, z wczorajszego sprawozdania, załatwieniu pierwszych czytań, poseł Dawid Abrahamowicz przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowych szkół rolniczych w Dublanach. Dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach wnosi komisya budżetowa na rok 1885 w dziale wydatków zwyczajnych, ogółem 30.128 zł a wydatków nadzwyczajnych 3187 zł., czyli razem 33.315 zł.

Poseł Struszkiewicz, poparty przez posła Edwarda Jędrzejowicza, podnosi wniosek Wydziału krajowego, oparty na sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego z 12 października r. z. a mianowicie, ażeby na druk rocznika naukowego, wstawić do budżetu nowy, stały wydatek roczny w kwocie 400 zł.

Poseł Abrahamowicz, w imieniu komisyi budżetowej, sprzeciwił się temu wnioskowi, bo jakkolwiek nie można zaprzeczyć pewnej użyteczności wydawnictwa rocznika naukowego, to jednak z uwagi, iż tego rodzaju publikacye, bez kosztów osobnego nakładu, łatwiej i skuteczniej dadzą się rozpowszechnić za pośrednictwem pism rolnictwu poświęconych, głównie zaś za pośrednictwem *Rolnika*, wydatek roczny stały, w kwocie 400 zł. niebyłby usprawiedliwiony.

Wniosek posła Struszkiewicza upadł, a utrzymał się bez zmiany powyższy preliminarz wydatków, przedłożony przez komisyę budżetową.

Następnie, bez dyskusyi uchwaliła Izba dział dochodów budżetu wyższej szkoły rolniczej w Dublanach na r. 1885, w kwocie ogólnej 14.815 złr. Porównawszy dochód z wydatkami, okazuje się niedobór w kwocie 18.500 złr., który będzie pokryty z funduszów krajowych.

Powyższy budżet uchwalono także w trzeciem czytaniu, poczem pos. Abrahamowicz przedłożył budżet szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, na r. 1885. Zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej, bez dyskusyi, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu: Wydatki w ogólnej sumie 10 232 złr., dochody, w ogólnej sumie 2844 złr., niedobór do pokrycia z funduszów krajowych, w ogólnej sumie 7388 złr.

Dalej uchwalono bez dyskusyi, zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej (ref. p. Abrahamowicz) preliminarz kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1885. Wydatki: 1645 złr., dochody 1240 złr., niedobór do pokrycia z funduszów krajowych 405 złr.

Pos. Abrahamowicz przedłożył w końcu imieniem komisyi budżetowej preliminarz folwarku Dublańskiego na r. 1885, według którego wydatki zwyczajne wynoszą 11.686 złr.; wydatki nadzwyczajne 7685 zł., czyli ogółem wydatki w sumie 19.371 złr., dochody zaś zwyczajne 13.160 złr., nadzwyczajne 5400 złr., czyli razem dochody 18.560 złr., niedobór, do pokrycia z funduszów krajowych, wynosi zatem 811 złr.

Pos. Antoniewicz nie omieszkał także i w tym roku, w długiem przemówieniu wypowiedzieć narzekania na Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, które „ubrało“ kraj w tak piękny prezent, jak folwark dublański, do którego kraj musi co roku dopłacać. W sposób sarkastyczny wyraził się szanowny mowca o tem „rzekomem dobrodziejstwie“ gal. Tow. gospodarskiego, a dalej wyraził powątpiewanie o skuteczności nauki akademików na folwarku, który zawsze wykazuje niedobory. W końcu wniósł mowca odesłanie całego sprawozdania do komisyi kultury krajowej.

Ks. Adam Sapieha dał szanownemu preopinantowi bardzo energiczną odprawę. Chcąc krytykować — powiedział — trzeba przedewszystkiem znać przedmiot, o którym się ma mówić. Tej znajomości rzeczy nie zdradził poseł Antoniewicz; krytykował przedmiot zupełnie mu obcy. Gal. Towarzystwo gospodarskie nie miało nigdy zamiaru robić krajowi prezentu; odstępując krajowi folwark dublański na własność, powiedziało wyraźnie, iż czyni to z powodu, iż zadaniu podołać nie może, a wielką zasługą Towarzystwa jest, iż kosztem własnym utrzymywało zakład naukowy w czasach bardzo ciężkich. W tej Izbie nie ma też zapewne nikogo, z wyjątkiem poprzedniego mowcy, ktoby życzył sobie ciągnąć znaczne dochody z folwarku, przeznaczonego wyłącznie i jedynie na pole doświadczalne dla uczniów szkoły dublańskiej. To też i kraj, obejmując folwark na własność, nie miał i nie mógł mieć zamiaru ciągnięcia z niego zysku.

Pos. dr. Wereszczyński wyraził zdziwienie, że p. Antoniewicz, zabierając się do krytyki, nie przeczytał ani sprawozdania Wydziału krajowego, ani też sprawozdania komisyi budżetowej, w których powiedziano i wykazano jak najdokładniej, że czysty dochód z folwarku dublańskiego wynosi rocznie 4005 złr. a więc przynosi rentę 5½ prc. od włożonego kapitału 71 176 zł. Daj Boże, ażeby wszystkie nasze majątki tak się rentowały. Zapomniał też p. Antoniewicz że kraj, na kupno folwarku w Dublanach, nie dał własnej gotówki ani centa: kupiono go bowiem za pożyczkę, którą teraz kraj, owym czystym rocznym dochodem, w kwocie 4005 złr., amortyzuje. Ale nie dawszy gotówki ani centa na kupno, nie można też żądać, ażeby czyste zyski wpływały do kasy krajowej; dopiero po latach, gdy długi będą spłacone, można się tego domagać.

Pos. Abrahamowicz zrzekł się odpowiedzi na wywody p. Antoniewicza, bo skoro nie przekonały go dowody podane w sprawozdaniach, to prawdopodobnie nic go już nie przekona.

Izba przyjęła bez zmiany powyższy budżet folwarku dublańskiego, w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei pos. ks. Buchwald przedłożył sprawozdanie komisyi konkurencyjnej z projektem noweli do ustawy o konkurencyi kościelnej z dnia 15 sierpnia 1866 r. Jak wiadomo, sprawa ta była już przedmiotem obrad na posiedzeniu w dniu 4 września r. b; po dłuższej rozprawie zwrócił Sejm sprawozdanie, przedłożone przez dr. Rittnera, komisyi z poleceniem, „ażeby wobec objawionych w ciągu rozprawy zdań, tudzież oświadczenia J. E. p. Namiestnika, przedłożony projekt ustawy ponownie wzięła pod rozwagę i Sejmowi zdała sprawę“. Tymczasem pierwsza sesya bieżącego peryodu sejmowego skończyła się dnia 10 września r. b. i nie było możności wygotowania nowego projektu. Na pierwszem posiedzeniu bieżącej (II) sesyi sejmowej, w d. 12 września r. b. uchwalił Sejm na wniosek hr. Golejewskiego wybrać osobną komisyę konkurencyjną celem przedłożenia Sejmowi projektu zmiany ustawy z 15 sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej. Komisya, wybrana d. 15 września r. b. zastosowała się do uchwały sejmowej z dnia 4 września, wzięła pod rozwagę objawione w ciągu dyskusyi zdania, które sprzeciwiały się obarczaniu gmin (z powodu zwolnienia właścicieli obszarów dworskich w parafii dotyczącej niezamieszkałych od datków konkurencyjnych) nowym, siły ich przechodzącym ciężarem, ale znalazłszy w §. 35 ustawy państwowej z 7 maja 1874 zaporę niedozwalającą wstąpić na drogę, wskazaną w ciągu rozprawy w d. 4 września r. b., nie przedkłada projektu nowej ustawy, lecz tylko nowelę do obecnie obowiązującej ustawy, z pominięciem paragrafów, któreby sprzeczne były z ustawą państwową.

Projekt ustawy, wypracowany przez komisyę konkurencyjną, opiewa tedy:

§§. 4, 9, 12, 14, 16, 19, 20, 21 i 22 ustawy z 15 sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej przestają obowiązywać, a mają odtąd brzmieć:

§. 4. Do innych wydatków budowniczych przy zabudowaniach plebańskich i gospodarskich przyczyniać się powinien paroch wtedy, jeżeli czysty dochód z parochii nie jest mniejszy jak 500 złr. i nie mniejszy, jak kongrua jemu się należąca.

Od nadwyżki, przenoszącej ten dochód, opłacać winien paroch w roku do funduszu konkurencyjnego, a mianowicie: od nadwyżki nieprzekraczającej 200 złr., 3 prc.; od nadwyżki, nieprzekraczającej 400 złr., 5 prc., od nadwyżki zaś większej, 8 prc.

Gdyby z tych opłat rocznych urósł kapitał, który z innemi na ten sam cel przeznaczonemi funduszami zabezpiecza w trwały sposób koszta utrzymania plebańskich budynków mieszkalnych i gospodarskich, zwolni polityczna władza krajowa w porozumieniu z właściwym ordynaryatem parocha od dalszych opłat. Zwolnienie to ustaje, skoro rzeczone fundusze okażą się niedostatecznemi.

W rozprawie szczegółowej zabrał głos Najprzew. biskup ks. Solecki, do drugiego ustępu §. 4, i w dłuższem przemówieniu wykazał, że gdyby się utrzymał ten ustęp, naówczas cały ciężar utrzymania budynków plebańskich spadłby wyłącznie tylko na parocha. Byłoby to wielką niesprawiedliwością; słuszną jest rzeczą, ażeby paroch opłacał także jakąś część do funduszu konkurencyjnego, ale niech płaci wówczas, gdy jakaś budowa jest w toku; wówczas niech płaci dwa, trzy, pięć razy więcej, niż parafianie, ale postanowienie, zmuszające parocha do płacenia co roku 3, 5, a nawet aż 8 prct. od dochodu, nie jest sprawiedliwe. Ks. biskup sprzeciwia się także podatkowi progresyjnemu, proponowanemu przez komisyę i wnosi poprawkę w tym duchu, iżby Sejm, zamiast drugiego ustępu, §. 4, wstawił ustęp: „że wszyscy proboszczowie od nadwyżek od kongruy mają rocznie opłacać tylko 3 procent“.

Poprawka ta została dostatecznie popartą, ale po przemówieniu ks. Buchwalda, w obronie wniosku komisyi, utrzymał się wniosek komisyjny w całości; za poprawką ks. biskupa głosowało tylko 29 posłów.

§. 9 ustawy, według propozycyi większości komisyi konkurencyjnej (ref. ks. Buchwald) ma tak opiewać:

„Kościoły filialne i zabudowania mieszkalne i gospodarskie dla duchownych, którzy przy nich są eksponowani, mają przy pomocy rozporządzalnego majątku tych kościołów stawiać i utrzymywać ci, w których interesie te kościoły i zabudowania istnieją, jeżeli inne prawne zobowiązania w tej mierze nie zachodzą. Okoliczność ta nie uwalnia ich wszakże od obowiązku konkurowania do wydatków na kościół i budynki parafialne, wyjąwszy, jeżeli osobna istnieje umowa, albo jeżeli ekspozyt aplikowany jest przez biskupa do samoistnego spełniania wszelkich funkcyj parafialnych.“

Mniejszość zaś komisyi konkurencyjnej (ref. Tadeusz Dzieduszycki) wnosi, ażeby do §. 9, zamiast drugiego ustępu, poczynającego się od słów: „okoliczność ta“ i t. d. aż do końca — wstawił Sejm następujący ustęp: „Parafianie jednak tych miejscowości, w których się znajduje odpowiedni nieparafialny kościół publiczny ich staraniem utrzymany, wolni są od konkurencyi do wydatków na budynek kościoła parafialnego. Od obowiązku koukurowania do wydatków na budynki parafialne uwalnia tylko osobna w tym względzie istniejąca umowa, albo okoliczność, że ekspozyt przy takim kościele aplikowany jest przez biskupa do samoistnego spełniania wszystkich funkcyj parafialnych“.

Przeciw wnioskowi mniejszości komisyi przemawiali pp. Popiel i Władysław hr. Koziebrodzki, który uczynił wniosek zmierzający do odroczenia wniosku mniejszości, a mianowicie wniosek tej osnowy: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z ordynaryatami zbadał, jaki wpływ wywrze uwolnienie parafian filialnych od konkurencyi do kościoła macierzystego“.

Za wnioskiem mniejszości przemawiali pp. Tadeusz hrabia Dzieduszycki i ksiądz Siczyński.

Przy głosowaniu, odraczający wniosek Wł. hr. Koziebrodzkiego otrzymał tylko 49 głosów; upadł więc. Wniosek większości komisyi otrzymał tylko 44 głosów; utrzymał się tedy wniosek mniejszości komisyi 56 głosami, na 100 głosujących.

O godzinie 2giej min. 25 z południa, przerwał JW. Marszałek posiedzenie, ażeby pp. posłom dać możność wzięcia udziału w obchodzie pogrzebowym ś. p. Hupertowej i złożyć dowód ogólnego współczucia, jakie otacza dostojnego Ojca zmarłej JE. dr. Fr. Smolkę.

Następne posiedzenie dzisiaj; na porządku dziennym między innemi, dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad nowelą do ustawy o konkurencyi kościelnej. (*Obacz ostatnią pocztę*“.)

Listy z Pragi.

I.

(Lex Kviczala.)

Praga, 6 października.

(Dokończenie.)

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy ustawa w duchu przytoczonego powyżej projektu *Narodnich Listów* zdoła w praktyce uczynić zadość swej zasadzie pedagogicznej? O tem, czy dziecko zna język wykładowy szkoły, do której ma być przyjęte, ma rozstrzygać popis. Oczywiście w mieście n. p. niemieckiem, w którem dotąd nie ma szkoły czeskiej, dyrektor szkoły niemieckiej, w porozumieniu z władzami szkolnemi i komunalnemi, popisem będzie kierował tak, aby nawet dziecko, władające językiem niemieckim bardzo słabo, było jednak uznanem jako zdolne do uczęszczania do szkoły niemieckiej; aby zapobiedz założeniu szkoły czeskiej. Z tych samych powodów znowu w mieście lub gminie czeskiej bardzo łatwo przypuszczać będą dzieci niemieckie do szkół czeskich. Projekt *Narodnich Listów* przewiduje więc też w §. 7, że takie egzamina mogłyby często stać się prostą komedyą. Gdyby się więc okazało, że dziecko przepuszczone w egzaminie, jednak nie zna dokładnie języka wykładowego, natenczas według tegoż paragrafu, dyrektor szkoły ma się postarać o przeniesienie takiego dziecka do szkoły drugiego języka. Ale jakiemże prawem dyrektorowi szkoły można przypisać więcej sumienności albo bezstronności w tych drażliwych kwestyach narodowościowych, jak całej komisyi egzaminacyjnej. Z drugiej strony to, co nazywamy wolną

---

cony i oszukany marzeniem tulił się do ciotki, jakby do której z istot ukochanych: do matki, do babki, Karola i Jani.

Wizerunki pierwszych już zupełnie zatarły się w pamięci. Wyobraźnia malowała je nowemi, uroczemi.... ale urojonemi barwami.

Staś, pod władzą gorączki — długo pozostawał bezprzytomny. Wtedy to rola Dodalskiej była najcięższą i najprzykrzejszą. Chłopczyk majaczył, plótł trzy po trzy.... mówił.... a każde niemal jego słowo było oskarzeniem okropnem.

Poczciwy Kubuś — jakkolwiek niemądry — wiele rzeczy z tych gorączkowych rewelacyj zrozumiał, których lekarz i ludzie obcy — nieznający dobrze stosunków domowych — pojąć nie mogli.

To też biedny mąż zawojowany, w ciągu dni kilku posiwiał.

Wszyscy przypisywali to kłopotom i zmartwieniom, jakich pożar stał się przyczyną, bo oprócz strat ogromnych, poniesionych przez Dodalskich, zagrażał im proces kryminalny. Całe sąsiedztwo mówiło głośno, że ogień w Krasnosójkach był dziełem samych dziedziców, w celu podniesienia wysokiej asekuracyi.

Kubuś, chociaż czuł się niezwykłem brzemieniem nieszczęść przygnieciony, mniej cierpiał z przyczyny interesów; nawet myśl o zagrażającej mu hańbie mniej go udręczała niż choroba dziecka.... niż jej tajemniczy powód.

Do smutnych skutków dyplomacyi „żoneczki“ był potroszę oddawna przygotowany. Przewidywał, że to, co magnifika jego dla uratowania majątku planuje i czyni, musi się źle skończyć; nigdy jednak w głowie jego nie postało, aby kobieta ... chrześcianka... do której przywiązał się dobrodusznie... mogła się posunąć aż do zbrodni.

— Och!... och! to okropność — wołał, chwytając się oburącz za włosy, targając sumiaste wąsy i długą, przed czasem śniegiem siwizny przyprószoną brodę.

Takie myśli, jak błyskawice, przelatywały mu przez mózg pomięszany... ale przelatując, wstrząsały elektrycznie całą jego istotą.

Biedny Kubuś nie ze wszystkiego mógł zdać sobie sprawę.

Samo przypuszczenie, samo posądzenie zdawało mu się grzechem.

Uciekał z czworaka — do którego trzeba było się przenieść po pożarze i w którym leżało dziecko w łóżku, trawione gorączką — a wyszedłszy przed drzwi, kładł na czole chmurnem znak krzyża świętego i biegł w pole lub do lasu, żeby nie widzieć.... nie słyszeć....

Szczęściem obecność jego przy Stasiu niepotrzebną była wcale, ciotka bowiem podwajała się, potrajała w staraniach, opiece, poświęceniu.

Przesadna nienawiść do bratanka może i nie wygasła jeszcze w jej zgangrenowanem sercu, ale strach i obawa wszechwładniej w niem panowały od nienawiści. Pani Weronika życie swoje oddałaby chętnie, aby tylko życie Stasia utrzymać — aby wyrugować z pamięci okropne wrażenia, jakich doznała, kiedy dwór się palił. Moralne katusze, przebyte w czasie pożaru, ponawiały się za każdym jękiem biednego chłopca, po każdym wyrazie, który ze spalonych gorączką ust jego wychodził. Wszystkie męczarnie Madeja, były niczem w porównaniu z torturą, jakiej poddawało ją codziennie — w przerażeniu zbudzone — sumienie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

wolą rodziców, w praktyce także niezawsze dopisuje. I tak Czesi obecnie zaznaczają przedewszystkiem, że fabrykanci i wielkie spółki kolejowe zmuszają swych robotników czeskich do posyłania dzieci do szkół niemieckich, zakładanych przez *Schulverein*. Niedawno temu w Trutnowie (Trautenau) mieszkańcy czescy, pomiędzy nimi kilkunastu robotników, do rady miejskiej podali prośbę o założenie szkoły czeskiej. W skutek tego rada miejska uchwaliła wezwać fabrykantów, aby robotników, którzy podpisali petycyę o szkołę czeską, wydalili z służby, a pomiędzy sobą zobowiązali się nie przyjmować wydalonych z takich powodów robotników do służby. Podobne wezwanie miało być wystosowane do zarządu kolei Północno-Zachodniej. Namiestnictwo tutejsze unieważniło te uchwały rady miejskiej trutnowskiej, świadczą one jednak dobitnie o pewnym prądzie, naruszającym konstytucyjne prawo petycyi obywateli, względnie prawo robotników czeskich domagania się założenia szkół czeskich. Skoro taki prąd istnieje, można się też łatwo domyśleć, że istotnie niektórzy fabrykanci niemieccy zmuszają swych robotników czeskich posyłać swe dzieci do szkół niemieckich, że tu i owdzie wydarzają się w tej mierze wypadki groźne, jakie przytaczał dr. Edward Gregr w swej mowie na taborze w Lipanach, że słowem wolna wola rodziców, co do wychowania swych dzieci, często wobec stosunków materyalnych staje się w praktyce mrzonką.

Zabezpieczyć tę wolną wolę, byłoby z pewnością bardzo pożytecznem i szlachetnem dziełem. Atoli zdaje się, że frakcyi młodoczeskiej nie chodzi jedynie o to, aby rodziców zależnych zabezpieczyć od wpływów fabrykantów i innych chlebodawców, lecz aby w ogóle rodzicom czeskim uniemożebnić posyłanie swych dzieci do szkół niemieckich. I tak przed dwoma laty *Narodni Listy* zaczęły ogłaszać listy „proskrypcyjne“ czeskich adwokatów, profesorów, kupców i t. d., którzy swe dzieci posyłają do szkół niemieckich. Tu chodziło o ludzi całkiem niezależnych, a władza, konfiskując odnośne numera organu młodoczeskiego, wstrzymała dalszą presyę tego rodzaju. Niedawno temu jeden z przywódców młodoczeskich dr. Jaromir Czelakowsky na pewnym mityngu wyraźnie oświadczył, że „prawa Kwiczały“ domaga się także przeciwko tym rodzicom, którzy wprawdzie niezależni, ale z braku poczucia narodowego, posyłają swe dzieci do szkół niemieckich.

Otóż rodzice także w Czechach znajdują się w trudnem położeniu. Dr. Rieger raz oświadczył, że w Czechach każdy wykształcony człowiek powinien znać język niemiecki. Wprawdzie dr. Edwardowi Gregrowi, gdy odczytał to „czudne slovo“, wydało się, „jak gdyby nad nim pękł sufit“ i wziął się tedy do pióra, aby napisać ognistą broszurę, w której dowodzi, że Czesi nie potrzebują się uczyć języka niemieckiego, a dowodzi tego n. p. takiemi argumentami, że niemieckim językiem można tylko dojechać do Hamburga, czeskim zaś do Carogrodu i aż — do Syberyi! Bądź jak bądź, geograficzne położenie Czech istotnie potężnie wspiera teoryę dra Riegera, do której też widocznie przyznaje się wiele rodzin czeskich niezależnych. Tymczasem na mocy zbyt ścisłego pojmowania artykułu 19 konstytucyi szkoły w Czechach są urządzone tak, że ani w czeskich niemiecki, ani w niemieckich czeski język nie stanowią obowiązkowego przedmiotu. Dlatego często rodziny czeskie, które życzą sobie, aby ich dzieci nauczyły się dokładnie po niemiecku, posyłają je do szkół niemieckich, czemu też trudno będzie zapobiedz zupełnie za pomocą „prawa Kwiczały“, bo przynajmniej tymczasem rodzicom czeskim zawsze pozostanie sposobność wysłania swych dzieci n. p. do Wiednia, do Drezna, Frankfurtu lub — Genewy, jak to pono uczynił dr. Juliusz Gregr.

Te uwagi obznajmią czytelników *Gazety* z tłem, na którem się toczą rozprawy nad wnioskiem Kwiczały w klubie posłów czeskich. Czy ten wniosek w ogóle stanie jeszcze w tej sesyi sejmowej na porządku dziennych rozpraw, o tem dotąd nie można powiedzieć nic pewnego. Prezes komisyi szkolnej, hrabia Ryszard Clam Martinic podobno oświadczył, że nie.

Sejmy krajowe.

W sejmie czeskim poseł dr. Bareuther uzasadniał przedwczoraj swój wniosek w sprawie podziału krajowej rady szkolnej na dwie sekcye: czeską i niemiecką. Mowca nie pominął i tym razem sposobności zaczepienia obecnego systemu rządowego i oświadczenia, iż nie ma zaufania ani do rządu, ani do namiestnika. Wniosek Bareuthera odesłano do komisyi szkolnej.

W komisyi dla spraw gminnych sejmu czeskiego załatwiono po dłuższej dyskusyi wniosek dr. Herbsta w w sprawie podziału powiatów według narodowości, mianowicie powzięto wszystkiemi głosami przeciw głosom niemieckim następującą uchwałę: „We wszystkich wypadkach, w których ludność jednej lub drugiej narodowości w powiatach z mięszaną narodowością zażąda odgraniczenia, należy temu żądaniu zadośćuczynić, o ile to będzie możliwe przez wzgląd na geograficzne, ekonomiczne i inne stosunki. Skoroby takie żądanie zostało wniesione wprost do wydziału krajowego, powinien tenże, biorąc za wskazówkę powyższą zasadę, przeprowadzić odpowiednie rokowania z odnośnemi organami i na podstawie osiągniętych rezultatów porozumieć się z rządem w kwestyi przedłożenia sejmowi odpowiednich projektów.“ Dr. Herbst zapowiedział wniosek mniejszości komisyi

W sejmie dolno-austryackim rozwinęła się na przedwczorajszem posiedzeniu burzliwa dyskusya nad wnioskiem komisyi finansowej, żądającym przyznania na r. 1885 towarzystwu *Deutscher Schulverein* subwencyi w kwocie 2000 złr. Przeciw wnioskowi wystąpił msgr. Knab, wykazując, iż *Schulverein* jest towarzystwem, wywołującem walkę ze wszystkimi niepodzielającymi jego politycznych zapatrywań. Wykazując następnie cele i dążności tego towarzystwa, oświadcza mowca, że będzie głosował przeciw wnioskowi komisyi, gdyż nie może żadną miarą zezwolić na subwencyonowanie Towarzystwa, propagującego szkoły bezwyznaniowe i popierającego nauczycieli, którzy drażnią katolickie przekonania ludności. Przeciw wywodom ks. Knaba wystąpili bardzo gwałtownie dr. Weitlof, Suess, bar. Königswarter i dr. Magg, poddając przy tej sposobności namiętnej krytyce postępowanie rządu hr. Taaffego wobec Niemców. Tego rodzaju wystąpienie spowodowało namiestnika barona Possingera do oświadczenia, iż rząd obecny nie postępuje stronniczo, lecz działa w myśl przepisów ustawy bez względu na to, czy chodzi o ludność niemiecką lub inną. O protegowaniu też lub upośledzeniu jednej lub drugiej narodowości nie ma i nie może być absolutnie mowy. Namiestnik zaprotestował w końcu w słowach energicznych przeciw insynuacyom poprzednich mowców, zwłaszcza dr. Magga, który oświadczył, iż historya rozprawi się należycie z rządem, prześladującym narodowość niemiecką. Sejm przyjął w końcu wniosek komisyi finansowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sojusz francusko-niemiecki.)

Postępowanie Francyi, zgodne z postępowaniem trzech monarchij cesarskich w kwestyi egipskiej na konferencyi, a następnie w sprawie długu egipskiego, nastręczyło, jak wiadomo prasie opozycyjnej francuskiej materyału do nadzwyczaj gwałtownych wycieczek przeciw gabinetowi Ferryego z jednej strony, a z drugiej przeciw Niemcom Pisma radykalne donosiły już o najtajniejszych planach księcia Bismarcka przeciw ekonomicznym i politycznym interesom francuskim, i obwiniały równocześnie prezesa gabinetu francuskiego, że odstraszył jedynego sprzymierzeńca francuskiego, Anglię, a oddał Francyę w zupełną zawisłość od Niemiec. Przeciwko tym wichrzycielskim głosom wystąpił kilka razy dziennik umiarkowanych tendencyj republikańskich, a mianowicie *J. d. Déb.*, ale zawsze z wielką restrykcyą. Dopiero teraz w najświeższym, a z kolei trzecim artykule, organ ten, który wyraża zapatrywania wielu senatorów, a między innymi Leona Saya, bynajmniej nie sympatyzującego osobiście z Ferrym, daje stanowczą odprawę prasie podżegawczej. Charakteryzuje on wycieczki przeciw prezesowi gabinetu jako podyktowane zaślepieniem fakcyjnem jako manewr, wychodzący z pobudek osobistej i nikczemnej ambicyi, a następnie przedstawia sprawę, nie sojuszu, ale ewentualnego i chwilowego zbliżenia się francusko-niemieckiego. Artykuł ten, którego autorem ma być sam właściciel dziennika, senator Say, tak dalej mówi:

„W chwili obecnej Niemcy mają więcej interesów wspólnych z nami, niż z Anglią, a przeto jest prawdopodobieństwo, że przechylą się na naszą stronę. Czy należałoby więc poparcie takie odrzucić, czy raczej przyjąć? Odpowiedź na to pytanie zależeć może nie tyle od nas, ile raczej od postawy Anglii względem nas i całej Europy. Myśmy byli zawsze zwolennikami sojuszu z Anglią, ale do tego potrzebne jest także zgodzenie się drugiej strony. Jeżeli Anglia, która nam mogła oddać znakomite usługi w Chinach, występuje tam ciągle najnieprzyjaźniej przeciwko nam; jeżeli z drugiej strony trwa w swojej wrogiej względem Europy postawie, depcąc bezwzględnie prawa i interesa innych mocarstw, to oczywiście, że jesteśmy zmuszeni z tym postępować w porozumieniu, kto nam pomaga do odparcia zamachów, wymierzonych nadewszystko przeciwko naszym interesom. W tem spoczywa główny punkt ciężkości. Jeżeli niektóre dzienniki mówią o przymierzu z Niemcami, to wiedzą, że igrają tylko frazesem. Sojusz, albo trwała serdeczność pomiędzy Francyą a Niemcami, wydawać się muszą niemożebnemi, a kto twierdzi, że wierzy w taką kombinacyę, ten oczywiście udaje, albo mówi w interesie frakcyjnym.

Ale mimo rozdziału, jaki istnieje pomiędzy Francyą a Niemcami, mocarstwa te jednak mogą mieć wspólne interesa, i w takim razie wbrew wszelkim frazesom, nie byłoby to ani słabością, ani poniżeniem, gdybyśmy połączyli nasze usiłowania z dążnościami Niemiec. Możemy naprzykład bez zarumienienia i patryotycznych jęków w sprawie naszych naruszonych praw w Egipcie podnieść protesta wspólnie z Niemcami; możemy nawet w tym celu robić polityce kolonialnej Niemiec w Afryce pewne koncesye i popierać ich kolonialne i handlowe interesa wszędzie, gdziekolwiek nie są sprzeczne z naszemi interesami. Nie byłoby to jeszcze w żaden sposób sojuszem, ale wynikiem naturalnego, koniecznością dyktowanego rozwoju stosunków, które nieodzownie istnieć muszą pomiędzy dwoma państwami. Państwa te, jakkolwiek nie sympatyzują bardzo między sobą, mają jednak często jeden i ten sam cel, a do osiągnięcia jego zdążać muszą jednaką drogą.“

Następnie omawia *Journal des Débats* niekorzyści, któreby mogły wyniknąć dla Francyi ze stanowczego zbliżenia się do Niemiec. Główne niebezpieczeństwo upatruje p. Say w tem, iż rząd francuski wobec podżegań anti-germańskiej prasy opozycyjnej nie miałby dostatecznej siły, aby utrzymać serdeczniejszy stosunek. Nagłe zerwanie zaś, skutkiem ruchu krzykliwego z dołu, lub nacisku frakcyj parlamentarnych, wywołałoby największe niebezpieczeństwo, gdyż w Niemczech obudziłoby mniemanie, że Francya nie jest w stanie oprzeć się zaślepionemu patryotyzmowi. Radzi zatem zastanowić się głęboko, ażeby obecnego dość znośnego stosunku pomiędzy sąsiedniemi krajami nie zamieniać na taki, w którymby się ukrywać mogły zarody ponownych zatargów.

KRONIKA

— **Dzień Imienin Najj. Pana** obchodzono w całym kraju z nadzwyczajną uroczystością; w Wadowicach zaś uczczono dzień ten obchodem jubileuszu dwóchsetnego istnienia pułku pieszego nr. 56, który już w sierpniu obchodzony był w Krakowie. Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się wieczorem 3 października rzęsistą illuminacyą koszar, przyczem wystawiono piękne przezrocza, z wizerunkami Najj. Pana, oraz dostojnych Jego przodków na tronie, od czasu istnienia pułku. Po odegraniu hymnu ludowego przed koszarami odbył się capstrzyk z muzyką, która następnie odegrała serenadę przed pomieszkaniami zwierzchników władz miejscowych. W dniu 4 bm o świcie salwy z dział i pobudka kapeli wojskowej, przeciągającej ulicami, oznajmiły mieszkańcom dzień Imienin monarszych i rozpoczęcie uroczystości jubileuszowej. O godzinie 0 rano odbyło się przy współudziale reprezentantów władz i w obecności licznie zgromadzonego obywatelstwa, młodzieży szkolnej i mieszkańców miasta nabożeństwo na intencyę Najj. Pana, a po stosownem przemówieniu kapłana, wśród salw armatnich i karabinowych, oraz odgłosu fanfarów, odsłonięto pięknie wykonany pomnik kamienny, ozdobiony tablicą marmurową z nazwiskami poległych oficerów i żołnierzy 56 pułku pieszego. U spodu pomnika umieszczono wykonaną z bronzu rzeźbę, uwydatniającą w nader udatny sposób jedną chwilę z bitwy pod Sadową. O godzinie 1 odbył się obiad galowy w koszarach, na który zaproszeni byli przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych. Komendant pułku wzniósł pierwszy toast na cześć Najj. Pana, przyjęty trzykrotnym pełnym zapału okrzykiem „Niech żyje!“ Uroczystość jubileuszową zakończył wieczorem w nader pięknie przystrojonej sali koncert kapeli pułku 56 przy współudziale amatorów, z którego dochód przeznaczony na fundusz dla inwalidów, oraz dla wdów i sierót po żołnierzach wspomnionego pułku.

— **Małżonka JE. p. Ministra**, dr. Dunajewskiego, jak donosi *Czas*, przybyła przedwczoraj do Krakowa. Na dworcu powitała rodzina panią Ministrowę.

— **JE. hr. Ludwik Wodzicki**, gubernator banku dla krajów koronnych, przedwczoraj wieczorem przejechał przez Kraków do Wiednia, zkąd dziś powrócić ma do Lwowa.

— **Hr. Roman Potocki** wczoraj rano przejechał przez Kraków, udając się do Żywca dla widzenia się z JE. p. Ministrem rolnictwa, hrabią Falkenhaynem.

— **Przy udziale mnóstwa osób**, przedstawiających wszystkie warstwy społeczne, a pomiędzy któremi znajdowali się wszyscy niemal posłowie sejmowi, odbył się wczoraj po południu pogrzeb ś. p. Jadwigi ze Smolków Hupertowej Kilkanaście prześlicznych wieńców zdobiło trumnę przedwcześnie zgasłej, której powszechny, najszczerszy żal towarzyszył do grobu.

— **Z powodu otwarcia c. k. sądu** obwodowego w Brzeżanach, odbyło się w tem mieście d. 1 b m rano solenne nabożeństwo w kościele parafialnym, na którem obecni byli wszyscy urzędnicy państwowi z przełożonymi swoimi, prezesowie Rad powiatowych brzeżańskiej i podhajeckiej, naczelnicy sądów powiatowych, wcielonych do okręgu nowoutworzonego sądu obwodowego, adwokaci i notaryusze, oraz przedstawiciele c. k. armii, członkowie miejscowej Rady gminnej i licznie zebrana publiczność. Nabożeństwo takie odprawione zostało następnie w obecności powyższych reprezentacyj w cerkwi miejscowej i jak poprzednie zakończone zostało odspiewaniem hymnu ludowego. Po nabożeństwach nastąpiło poświęcenie gmachu sądowego i oddanie tegoż przez burmistrza prezydentowi sądu obwodowego, który, w stosownem przemówieniu, podniósł znaczenie tego sądu dla miasta i okolicy, oraz dobroczynny wpływ jego na stosunki społeczne i ekonomiczne, a zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najj. Pana, który to okrzyk wszyscy obecni z zapałem trzykrotnie powtórzyli. Następnie zgromadzeni c. k. sędziowie powiatowi przedstawili się nowemu prezydentowi żegnając zarazem dawnego swego przełożonego, prezydenta złoczowskiego sądu obwodowego. O godzinie $1\frac{1}{2}$ odbyła się kosztem miasta uczta w sali kasyna urzędniczego i wojskowego na 100 osób, wśród której, przy dźwiękach kapeli strażackiej, wznoszono toasty na cześć Najj. Pana, który najłaskawiej zezwolić raczył na otwarcie c. k sądu obwodowego w Brzeżanach, niemniej na cześć JE. p. ministra dr. Prażaka, JE. prezydenta br. Schenka, tudzież posłów do Rady państwa dr. Euzebiusza Czerkawskiego i obecnego na uczcie hr. Romana Potockiego, którzy, bądź wpływem, bądź staraniem swojem skutecznie poparli odnośne zabiegi gminy, i obszaru dworskiego w Brzeżanach, nareszcie toast na powodzenie nowoutworzonego sądu obwodowego, oraz na pomyślność wszystkich jego współpracowników.

— **Wystawę obrazów** Juliusza Kossaka zwiedzili wczoraj ks. Albin Dunajewski, biskup krakowski z ks. Janem Puzyną, kanonikiem z Przemyśla; ks. Adam i ks. Jadwiga Sapiehowie, książę Leopold de Croy z rodziną, hr. Marya Potocka, hrabia i hrabina Tyszkiewiczowie, ks. Waleryan Kalinka i cały internat księży Zmartwychwstańców, oraz wiele innych wybitnych osób z inteligencyi miejscowej i zamiejscowej. Wystawa, jak wiadomo, otwartą będzie do poniedziałku.

— **Walne zgromadzenie** galic. tow. łowieckiego odbędzie się dnia 12 października 1884 roku w sali kasyna miejskiego o godzinie 12 w południe, na które o jak najliczniejsze zgromadzenie się szanownych członków uprasza zarząd.

— **Koło literackie we Lwowie.** Walne zgromadzenie członków „Koła literackiego“ odbędzie się w piątek, t. j. dnia 10 października o godzinie 7 wieczorem, w lokalu „Koła“ przy ulicy Pańskiej nr. 9. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły i wniosek o udzielenie absolutoryum. 2. Wnioski członków. 3. Wybór nowego zarządu.

— **W kościele OO. Bernardynów** pobłogosławiony został wczoraj wieczorem związek małżeński pana Emila Obertyńskiego, właściciela dóbr ziemskich, z panną Zofią Józefą Obertyńską. — W Krakowie odbędzie się dnia 15 b. m. ślub p. Henryka Dzierżykraj Morawskiego, syna Tadeusza a wnuka generała Franciszka Morawskiego, z panną Zofią Starowiejską, córką Stanisława, prezesa Rady nadzorczej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i posła na Sejm krajowy, oraz Zofii z hr. Jabłonowskich Starowiejskich.

(π) **W archidyecezyi lwowskiej** obrządku gr. kat. zmarli: ks. Jan Turkiewicz, pleban w Knihiniczach; ks. Józef Eliasiewicz, kapelan w Czabarówce; ks. Dyonizy Buraczyński, pleban w Pererośle; ks. Aleksy Korczyński, pleban w Sasowie; ks. Leon Simonowicz, pleban w Monasterzyskach; ks. Michał Kuryłowicz pleban w Buczaczu; ks. Mikołaj Filipowski, kapelan w Nastaszynie; ks. Paweł Mańkowski, kapelan w Chomiakówce; ks. Ignacy Michalewicz, pleban w Toustobabach; ks. Józef Domczewski, kapelan w Kluwińcach i ks. Jakób Doskowski, pleban w Bołochowcach.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu sierpniu b. r. 205.233 listów prywatnych niepoleconych (między temi 12.312 do adresatów w miejscu; 43.512 kart korespondencyjnych; 9.356 posyłek pod opaską; 5 724 posyłek z próbkami; 102.415 egzemplarzy gazet; 104 963 listów urzędowych; 39.756 listów poleconych; 9 694 przekazów na kwotę 371.484 zł. 48 ct.; 65 142 posyłek wartościowych (między temi 12.832 za pobraniem w kwocie 124.495 zł. 1 ct.) Ogółem 585.795 posyłek,

zatem o 3 060 więcej, jak w sierpniu r. z. Nadeszło zaś do Lwowa: 135.912 listów prywatnych niepoleconych; 44.632 kart korespondencyjnych; 8.756 posyłek pod opaską; 4.213 posyłek z próbkami; 27.354 egzemplarzy gazet; 58.526 listów urzędowych; 34.286 listów poleconych; 19.703 przekazów na kwotę 353 967 zł. 56 ct.; 29.356 posyłek wartościowych (między temi 4 568 za pobraniem w kwocie 72.867 zł. 13 ct.). Ogółem 362.738 przesyłek, zatem o 1.795 więcej jak w sierpniu roku zeszłego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Janowi S. z komórki pod l. 3 ulica Pańska 5 butelek soku malinowego, wartości 10 zł.; p. Józefowi B. pod l. 4 pod Dębem. spodnie i kamizelkę popielatą w białe paski, czarny surdut i zielonkawy filcowy kapelusz, wartości 11 zł.; Hawryle Pelichowi, rolnikowi ze Srok, wczoraj rano z tutejszej targowicy konia gniadego z gwiazdką na czole i klacz maści karej, wraz z wozem kutym, wartości 100 zł. — Znaleziono książeczkę, zatytułowaną „Do nabożeństwa dla młodzieży i dzieci“ z 9 obrazkami; czarny pugilares z papierami i biletami wizytowemi Osypa Andryjewicza Monczałowskiego. — Zakwestyonowano nowy ciemno-zielonkawy anglez. — Pies zbłąkany, legawiec, szarogniady z białemi płatkami, mający na szyi skórzaną obróżkę z kółkiem, znajduje się u dachownika Zuckerberga pod l. 3 ulica Berka. — Mikoła O., uczeń gimnazyalny, zgubił 13 zł. w kopercie, pięcioma pieczątkami zaopatrzonej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Uhełnie, w Stryjskiem, weteran wojsk polskich z roku 1831, Karol Stefan Zieliński, przeżywszy lat 76; pod Dreznem król. saski generał piechoty, Bernard Schimpff, jeden z najzdolniejszych i najpopularniejszych wodzów saskich, w 75 roku życia.

— **W setnym ósmym roku życia** umarła w tych dniach w Warszawie niejaka Apolonia Grzesińska.

— **Teatr polski w Petersburgu.** Czytamy w *Kraju*: W tych dniach przybył do Petersburga p. Łukowicz, b. entreprener teatru polskiego w Pawłowsku. Słyszeliśmy, że celem obecnego przybycia p. Łukowicza jest wznowienie teatru polskiego w tutejszej stolicy w następującym sezonie. Projekt ten niewątpliwie przyjęty będzie przychylnie przez miejscowe towarzystwo polskie, i dlatego życzyć należy, by starania p. Łukowicza uwieńczył pożądany skutek.

— **Wspaniała ofiara.** Komitet budowy kościoła Ś ej Barbary w Warszawie, ogłasza: „Pobożna i dobroczynna osoba złożyła w miesiącu wrześniu r. b. do rąk Jego Ekscellencyi arcybiskupa warszawskiego ks. Wincentego Popiela 10.000 rubli w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na budowę kościoła św. Piotra i Pawła w parafii św. Barbary w Warszawie, z życzeniem, aby jej nazwisko pozostało w ukryciu. Komitet budowy odebrawszy tę hojną ofiarę z rąk Jego Ekscellencyi, składa niniejszem serdeczne podziękowanie bezimiennej ofiarodawczyni“.

— **O straszliwym huraganie** i zamieci śnieżnej donoszą dziennikom petersburskim z Archangielska: Wiatr pozrywał tam z niektórych domów dachy, śnieg zasypał pola i ogrody, zwarzywszy do szczętu zboże jeszcze niesprzątnięte i warzywa, przy kilku stopniowym mrozie. Niektórym okolicom grozi głód. W związku z tem niezwykłem o tej porze zjawiskiem zdaje się być kolejne obniżenie temperatury, w guberniach rossyjskich niżej położonych, w kierunku Petersburga, Wilna i Warszawy. W Petersburgu około 20 września termometr schodził nad ranem niżej zera, toż samo w parę dni było Wilnie, a obecnie jak przekonywa biuletyn meteorologiczny, w Warszawie bywa zaledwie po 5 i 6 stopni powyżej zera. Za to w Archangielsku, Petersburgu i Wilnie temperatura nietylko wróciła do zwykłego stanu, ale jest nawet wyższa niż zwykle.

— **Trzęsienie ziemi,** któremu towarzyszył łoskot podziemny, obserwowano dnia 28 września a godzinie 6 min. 20 zrana w Taszkencie.

— **Straszna burza** srożyła się w zeszłą niedzielę w różnych stronach Anglii W Snowden piorun zabił na ulicy przechodnia. W Sleaforth uszkodził zegar wieżowy i spalił kilka stodół ze zbożem. — W piątek, wielką ulewą nawiedzona została Wars awa. Pod koniec ulewy, mimo mocno oziębionego powietrza, uderzył piorun w zachodniej części miasta. Ulice Królewska i Powiśle zamienione były w jeziora.

— **Zima** od 17 września już na dobre się zainstalowała w niektórych stronach cesarstwa rossyjskiego. W Wiatce i okolicy tego miasta od dwóch tygodni padają śniegi. Ziemia zamarzła. Niedojrzałe jeszcze zboża jare i warzywa zupełnie zniszczone. Roboty w polu wstrzymane. Podobne wiadomości nadchodzą z Tambowa i Ufy; z pierwszej miejscowości donoszą, że zimna wyrządziły rolnikom ogromne straty, z Ufy zaś, że śnieg zasypał leżące i stojące na polach niezebrane zboża. Wreszcie z Ekaterynburga donosi telegram dnia 25 września, że w okolicy tego miasta ustaliła się sanna.

Wycieczka rybaków do Melk.

(G) Zakon Benedyktynów słynie zdawna ze swej pilności w pracach naukowych, jako też z rozkrzewiania kultury wszelakiej, a święty założyciel jego wyraźnie przykazał mu gościnność, pisząc w 25 rozdziale reguły zakonnej: *Hospites tamquam Christus suscipiantur* — co odpowiada zupełnie polskiemu. gość w dom, Bóg w dom Pracowitości tej naukowej kultury i gościnności, wspaniałe dowody mieliśmy, uczestnicząc w dniu 2go b. m. w wycieczce członków międzynarodowej konferencyi rybackiej do opactwa w Melk, dokąd zaproszenie wyszło było od samego opata, ks. Karla. Konferencya rybacka łączy w swych celach teoryę naukową z praktyczną kulturą; samo zaproszenie przeto zgromadzenia takiego w mury klasztorne, charakteryzuje naturę zakonu

O poranku pięknego dnia jesiennego, zgromadziło się przeszło trzydzieści osób na dworcu kolei Zachodniej, między niemi reprezentanci krakowskiego Towarzystwa rybackiego, z profesorem Nowickim na czele, jako też major Antoni Doller, polak, z węgierskiego Towarzystwa rybackiego, rodowity Lwowianin, którego nazwisko w pierwszym liście z konferencyi było nam jeszcze nieznane, a którego odtąd poznaliśmy jako zapalonego ichtyologa równie jak wybornego towarzysza. Dwaj Warszawiacy, wymienieni w liście pierwszym, opuścili Wiedeń zaraz po obradach sekcyjnych, nie czekając nawet obrad i uchwał *in pleno*; a sami tego pożałują, bo inaczej byliby mieli wczoraj sposobność stwierdzić prawdę słów Piusa VI, który na widok kościoła klasztornego w Melk zawołał: *Haec ecclesia posset esse capella in Vaticano*, jako też w sposób godny szlachetnego napoju z winnic benedyktyńskich, złożyć dowód prawdziwości słów podobno tegoż papieża: *Poloni multos habent modus bibendi.* Ale nie wyprzedzajmy „wypadków“.

Zarząd kolejowy dał uczestnikom wycieczki osobny wagon z wygodną wewnątrz komunikacya od przedziału do przedziału, tak, że znajdowaliśmy się prawie jak w salonie i wesołą pogawędką, okraszoną dowcipem niejednego w tem gronie humorysty, mogliśmy skracać sobie czas podróży, wśród uroczych okolic, zielonych kończyn Alp, dobiegających pod sam Wiedeń, ktorych łagodnie wznoszące sią wzgórza, miejscami dębami gęsto porosłe, poprzerzynane uśmiechającemi się dolinami sielskiemi, lub ukoronowane na stokach swych całym wieńcem pięknych will i ogrodów kwiecistych, przedstawiaja widoki zachwycające. Tunele kolejowe, które nagle zasłaniają nam jeden z tych widoków, aby niezadługo odkryć nowy, jeszcze piękniejszy, są jakby umyślnie porobione dla kontrastu i rozmaitości. Nie potrzeba jechać tędy po raz pierwszy, aby podziwiać, wciąż na nowo, roskoszną tę panoramę przedalpejską, której Wiedniowi zazdrości tak słusznie każda stolica europejska. Ci z pomiędzy zagranicznych członków konferencyi rybackiej, którzy wczoraj dopiero okolice te poznali, o ile z wagonu poznać je można, byli podwójnie zachwyceni.

Czas dwugodzinnej jazdy pociągiem kuryerskim tak szybko nam ubiegł, żeśmy się prawie zdumieli, gdy tuż po przebyciu jednego z ciemnych tunelów, ujrzeliśmy przed sobą cel wycieczki, dominujący nad okolicą kompleks wspaniałych gmachów, ukoronowanych kopułą i dwiema wieżami, dumnie rozsiadłych na długim i szerokim grzbiecie odosobnionej skały; kompleks tak ogromny, że wobec niego zupełnie niknie całe miasteczko Melk, ciągnące się z doliny po stokach tegoż wzgórza, ku potężnym murom opactwa, istnie jak gdyby przytułku, schronienia i opieki szukało. Ksiądz opat sam powitał gości swych na dworcu i poprowadził, umyślnie nie najprostszą drogą, przez całe miasteczko, gęsto chorągwiami ozdobione, do również świątecznie przystrojonej siedziby konwentu. Od silnie obwarowanej bramy przeprowadził nas uprzejmy gospodarz tego domu przez ogromne dziedzińce przez labirynt długich korytarzy, przez szeregi wspaniałych sal, przez kościoł przestronny a bogaty, przez zakłady poświęcone nauce i sztuce, aż do ostatnich zakątków zabudowań klasztornych, sam zawsze naprzód, a wzywając do objęcia całej sali, całego zbioru naukowego, całej galeryi i t. p, ile możności jednym tylko rzutem oka i do przyspieszania kroków, gdyż inaczej możnaby tu kilkadni chodzić i oglądać. Pospieszną wizytacyę tę uprzyjemniał dostojny gospodarz uwagami pełnemi miłego dowcipu i ludowej jowialności, i wywołującemi często śmiech homeryczny.

Na miejscu opactwa wznosiła się już w roku 54 naszej ery warownia rzymska. Później stał tu zamek księcia węgierskiego Gejzy, który zdobyty i zburzony w r. 985 przez pierwszego Babenberga, Leopolda Sławnego, ustąpił miejsca zamkowi nowych panów. Opactwo Benedyktynów stanęło tu w r. 1089. W dzisiejszej formie datują zabudowania opactwa z lat 1702—1737. Ozdobą ich są kościół, bogaty w złoto, marmury, freski i obrazy na płótnie, i mieszkanie księdza opata z kaplicą, pełne cennych obrazów, między któremi oryginały, jeden Rafaela, drugi Albrechta Dürera. W zakrystyi kościelnej piękne pastorały i ornaty ciekawe z powodu pierwotnej formy, lub materyału (skórzane). Biblioteka mieści w sobie stare kodeksy rękopismienne, wybornie zachowane i inkunabuły; dzieł słowiańskich jest w niej mało, polskiego nie ma ani jednego. Gabinet numizmatyczny zawiera prawdziwe skarby. W jednym z najdłuższych korytarzy dwoma szeregami wiszą portrety od pierwszego Babenberga aż do Najjaśn. Franciszka Józefa I — galerya w tym rodzaju niewątpliwie rzadka; w salach przytykających do tegoż korytarza portrety opatów melkskich. Z wielkiego półkolistego balkonu kamiennego przed główną bramą kościoła, po nad stromą ścianą skały, roztaczają się przecudne widoki na Dunaj i górskie po nad Dunajem okolice. Widać ztąd także Pöchlarn, równie jak Melk, stacyę wojskową Rzymian w czasach Cezara, która to miejscowość w *Nibelungach* nosi nazwę Bechelaren; wpadająca pod Pöchlarn do Dunaju rzeczka Erlaf, stanowiła w czasach poematu tego granicę między Bawaryą a państwem Attili. (D. n.)

KRONIKA SĄDOWA

Proces Ritterów.

Kraków. 6 października b. r.

(Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej).

(Ciąg dalszy).

Popołudniu przesłuchano następujących świadków.

Dr. Józef Barzycki, fizyk powiatowy w Rzeszowie, znawca sądowy przy pierwszej rozprawie, zdaje sprawę z oględzin zwłok Franciszki Mnichówny, posługując się przy tem rysunkami sporządzonemi przez znawców. Świadek badał stan Stochlińskiego co do rzekomego pobicia przez żandarmów i orzeka stanowczo, iż ślady na ciele Stochlińskiego spostrzeżone nie pochodzą z bicia lecz od czyraków.

Słuchany już poprzednio jako świadek dr Juliusz Bandrowski, orzeka co do wizyi zwłok zupełnie zgodnie z dr. Barzyckim.

Znawca sądowy prof. dr. Browicz prosi o przesłuchanie przy rozprawie jako świadków: docenta uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Antoniego Marsa i asystenta kliniki położniczej dr. Jana Rosnera, którzy zwłoki te w swej obserwacyi mieli i jako specyaliści dokładniej na nie uwagę zwracali, na podstawie ich zatem opisu, będzie dr. Browicz w stanie stanowcze wydać orzeczenie.

Trybunał po naradzie wydaje uchwałę przychylającą się do żądania prof. dr. Browicza.

Następny świadek Mendl Felber, siostrzeniec Mojżesza Rittera, handlował „byczkami“ z pomocą Stochlińskiego, jako faktora, aż do 1879 r., w którym świadek wzięty został do wojska. W adwencie r. 1882 w poniedziałek przed św. Andrzejem był jarmark w Rymanowie a Stochliński spotkawszy dzień przedtem Felbera, namawiał go, by się razem na jarmark udali. Świadek jednak nie poszedł na ten jarmark, sądzi jednak, że Stochliński musiał na nim być, albowiem potem opowiadał mu Stochliński szczegóły tego jarmarku. Na zapytanie prokuratora, zeznaje świadek, że na takich jarmarkach mógł Stochliński jako faktor zarobić co najwyżej 10 zł., czasami i mniej a zdarzało się, że i na kilku jarmarkach nic nie zarobił

Świadek Chiel Neumann, którego syn ożenił się z córką Mojżesza Rittera Bejlą, zeznaje, że Ritter był u niego dnia 4 i 5 grudnia a pamięta to ztąd, że 6 grudnia 1882 r. byli u niego kominiarze.

Prokurator zapytuje świadka, zkąd tak dobrze pamięta dzień, w którym u niego byli kominiarze.

Swiadek odpowiada, że z kalendarza.

Z dalszych pytań okazuje się, że świadek tak biegły w kalendarzu, czytać nie umie, nie wie, którym dniem wedle kalendarza żydowskiego jest dzień 6 grudnia, nie wie nawet, kiedy były zrękowiny i ślub własnego syna a pamięta tylko doskonale datę odwiedzin kominiarzy, potrzebną mu do oznaczenia dnia bytności Mojżesza Rittera u niego a tem samem wykazania jego alibi w dniu 4 grudnia 1882 roku

Prokurator stawia wniosek, aby Chiela Neumanna, w myśl § 277 p. k., przyaresztowano i do sędziego śledczego odstawiono, a to z uwagi, że świadek nie jest w stanie niczem ugruntować swego twierdzenia, któremu nawet wprost się sprzeciwia zeznanie Mojżesza Rittera, że 4 grudnia 1882 r. był w Lutczy, co zresztą potwierdzają zeznania Wojciecha Gaborskiego i Jana Telesza.

Obrońca dr. Machalski sprzeciwia się natychmiastowemu zaaresztowaniu świadka, albowiem 4 następnie przesłuchać się mający świadkowie stwierdzić mają tę samą co Chiel Neumann okoliczność, wnosi zatem, ażeby załatwienie wniosku prokuratora wstrzymać aż do przesłuchania tychże świadków.

Obrońca dr. Rosenblatt sprzeciwia się również z powodów ustawowych, udowadniając, że §§ 277 i 278 p. k. nie mają w tym wypadku zastosowania.

Przewodniczący odracza uchwałę w tej sprawie na później.

Swiadek Szymon Felber, brat Gittli Ritterowej, był w jedną niedzielę adwentu, lecz nie wie którą, u Chiela Neumanna wraz z Ritterem, który wypłacał posag córki 200 zł. Ponieważ Neumann umówił się z nim na 300 zł., przeto tych pieniędzy nie wziął.

Swiadek Salomon Diamant zeznaje, że 5 grudnia 1882 r. pożyczył od Rittera 200 zł. na kupno lasu od pani Wolskiej, której też w owym dniu dał zadatek 200 zł. Mojżesz Ritter, zapytany przez świadka wówczas, czy ma pieniądze, odrzekł, że ma 200 zł., które dzień przedtem dawał Neumannowi, jako posag dla swej córki, lecz, że Neumann ich nie wziął, bo miał dostać 300 zł.

Z powyższemi zeznaniami zgadza się zeznanie Hirscha Diamanta.

Swiadek Agata Barańska służyła u Chiela Neumanna w owym czasie, i pamięta, że w jedną niedzielę adwentową był pożar u Neumanna, przy którym był i Ritter obecnym, nie wie jednak, która to była niedziela.

Przewodniczący ogłosił obecnie uchwałę trybunału, nieprzychylającą się do wniosku prokuratora aresztowania Chiela Neumanna i uchwałę, przychylającą się do wniosku prof. Browicza.

Kraków, 7 października b. r.

(Siódmy dzień rozprawy.)

Wezwani wczoraj na wniosek prof. dra Browicza, Dr. Mars i Rosner, zdają sprawę z oględzin zwłok Mnichówny, tudzież odpowiadają na pytanie stawiane im przez przewodniczącego i znawców lekarzy Szczegóły tych zeznań jako mające znaczenie li tylko dla fachowych, pomijamy, nadmieniając, że w najważniejszych kwestyach zgadzają się świadkowie z opinią przez lekarzy rzeszowskich wydaną.

Następnie inżynierowie pp. Wrześniowski i Marcoin opisują miejscowość w Lutczy, położenie domów, rozkład mieszkania Ritterów i piwnicy, w której morderstwo popełnić miano, tudzież parów, w którym zwłoki znaleziono i drogi doń prowadzące. Inżynier Marcoin rysuje na ścianie sali przekrój piwnicy w naturalnych rozmiarach i ustawiwszy Stochlińskiego, okazuje, iż sklepienie piwnicy w najwyższem miejscu wznosi się o 15 cm. nad jego głową. — Po orzeczeniu znawców inżynierów, odczytano protokoły zeznań: Marcina Mnicha, Rozalii Janusz, Józefa Rittera, Jan Kiliana, Jana Sieńkowskiego, Jana Markowicza, Sury Szwalb, Anny Kostek, Józefa Peli, Chiela Felbera i Hersza Felbera, a to w myśl aktu oskarżenia, na żądanie zaś obrońcy dra Machalskiego, zeznania: Wolfa Beima, Szymona Becka, Antoniego Piskały i Leiby Szeflera.

Obrońca dr Rosenblatt stawia wniosek, aby Trybunał wraz z przysięgłymi udał się na miejsce zbrodni do Lutczy, albowiem opisy znawców, choćby najdokładniejsze, nie są w stanie zastąpić oględzin naocznych.

Obrońca dr Machalski popiera wniosek swego kolegi, a to z powodu, że pożądanem by było na miejscu stwierdzić, czy zbrodnia mogła być w piwnicy dokonaną i czy zwłoki mogły być z niej w ten sposób wyniesione, jak to pp. znawcy orzekli. — Obrońca dr. Kapiszewski sprzeciwia się tym wnioskom, nie uznając ich potrzeby.

Prokurator, sprzeciwia się wnioskom dwóch poprzednich obrońców, twierdząc, iż zeznania i objaśnienia znawców, tudzież pomiary i próby przez nich robione, są zupełnie wyczerpujące i zastąpić mogą naoczne oględziny.

Przewodniczący oświadcza, iż odnośną uchwałę Trybunału ogłosi po południu.

Po odczytaniu protokołu oględzin miejscowości przy znalezieniu zwłok Mnichówny sporządzonego, następuje przesłuchanie znawców lekarzy, do tej rozprawy powołanych.

Ponieważ orzeczenie wydziału lekarskiego krakowskiego, w myśl decyzyi Trybunału kasacyjnego unieważniającej pierwszą rozprawę, przez sąd zażądane, jest decydującem co do swej treści, przeto znawcy powołani są do orzeczenia tylko w kwestyach ubocznych, służących do bliższego wyjaśnienia powyższego orzeczenia wydziału lekarskiego i co do okoliczności temże orzeczeniem nieobjętych.

Prof dr. Tadeusz Browicz odpowiada na szereg pytań, stawionych mu najpierw przez przewodniczącego, następnie przez prokuratora, obrońców i przysięgłych. Co do stanu umysłowego Stochlińskiego orzeka prof. Browicz stanowczo, że tak przed przyaresztowaniem, jak i w czasie czynionych przyznań i odwołań, Stochliński był zupełnie zdrów na umyśle, albowiem, przypuściwszy nawet, że był przez żandarmów bity, to bicie to mogło spowodować tylko co najwyżej chwilowe odurzenie, nie zaś stałe osłabienie sił umysłowych

tem bardziej, że według własnych zeznań Stochlińskiego, bito go po plecach a nie po głowie Również i tyfus w szpitalu więziennym przebyty, nie mógł pociągnąć za sobą osłabienia umysłu, albowiem przebieg choroby wedle zeznania dra. Bandrowskiego był łagodny i niepołączony z żadnemi komplikacyami.

Co do nadwerężenia wnętrzności Mnichówny, to odwołuje się profesor Browicz do opinii swojej wydanej już na zapytanie sądu rzeszowskiego.

Co do śladów na siekierce się znajdujących, to badania spektralne i mikroskopijne nie zdołały wykazać nic stanowczego, albowiem ślady te były dawne i zanieczyszczone; włosy zaś na siekierce znalezione, uznać stanowczo należy za ludzkie, z głowy pochodzące; czy pochodzą z głowy Mnichówny orzec niepodobna, możliwość jednak, nie jest wcale wykluczona w obec podobieństwa, jakie przedstawiają ze znalezionemi warkoczami Mnichówny. Co do uszkodzeń na szczęce spostrzegalnych, to takowe pochodzić mogą tylko od uderzenia z boku zadanego, nigdy zaś z góry.

Następnie okazuje prof. Browicz na ilustracyach obrażenia szyi na trupie spostrzeżone i objaśnia położenie naczyń krwionośnych w szyi. Wreszcie, co do parowu, w którym zwłoki znaleziono, orzeka prof Browicz, na podstawie własnych spostrzeżeń na miejscu czynionych, że śmierć Mnichówny żadną miarą nie mogła nastąpić w skutek spadnięcia do rzeczonego parowu.

Po odpowiedzi znawcy na kilka jeszcze zapytań mniej ważnych, odroczono przesłuchanie drugiego znawcy do jutra.

Kraków, 8 października b. r.

(Ósmy dzień rozprawy).

Dr. Karol Żuławski w swojem orzeczeniu zgadza się w najważniejszych punktach zupełnie z prof. Browiczem a pozorne sprzeczności uchyla dodatkowo przesłuchany dr. Browicz, poczem odczytano orzeczenie wydziału lekarskiego, przytoczone już w naszem sprawozdaniu przy streszczeniu aktu oskarżenia.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano żądane przez oskarżenie dokumenta, jako to, opis miejscowości przez sędziego śledczego sporządzony, protokół ekshumacyi zwłok, protokół komisyi krakowskiej do Lutczy wysłanej, doniesienie urzędu parafialnego o znalezieniu zwłok, doniesienie żandarmeryi o aresztowaniu i przyznaniu Stochlińskiego etc, poczem przewodniczący *ogłasza uchwałę Trybunału, nieprzychylającą się do wniosku obrońcy dr. Rosenblatta, aby Trybunał wraz z Przysięgłymi udał się do Lutczy, zamyka postępowanie dowodowe i odracza* rozprawę do jutra rana

(C. d. n)

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Zaraza bydła w Preszburgu.** Do *Czasu* telegrafują z Preszburga: Członkowie komisyi weterynarskiej w sprawie zarazy bydła stwierdzili, że po zabiciu chorych sztuk bydła nie okazały się podejrzane symptomata. Dyagnoza wykazała zapalenie żołądka. Komisarz rządowy oświadczył, że okręg preszburski jest wolny od zarazy bydła. Rząd zezwolił na odbycie targu na bydło w Preszburgu dnia 8 b. m.

W sprawie mniemanej zarazy zamieszcza peszteński *Nemzet* komunikat następujący: Minister handlu i rolnictwa hr. Paweł Szecheny posłał rządowi cislitawskiemu notę, w której konstatuje, że pogłoska o wybuchu zarazy na bydło w Preszburgu jest zupełnie bezpodstawną, jak to śledztwo rządowe wykazało; przytem wyraża minister nadzieję — że rząd wiedeński cofnie natychmiast znane rozporządzenie Namiestnictwa morawskiego, zamykające granice od strony komitatu preszburskiego, a to tem więcej, iż sam już naprzód gotowość swoją objawił na wypadek, gdyby się pogłoska nieprawdziwą okazać miała.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XIV posiedzenie zagaił dzisiaj JW. Marszałek krajowy o godzinie 11 minut 25 przed południem.

Nowych petycyj wpłynęło 14.

Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Rydel, otrzymał urlop do końca sesyi.

Pogorzelcy m. Tarnobrzega, za pośrednictwem p. Jana hr. Tarnowskiego, składają Sejmowi najgorętsze dzięki za doraźną pomoc w kwocie 1000 zł.

Na wniosek hr. Męcińskiego zezwoliła Izba na przekazanie komisyi kolejowej kilku spraw natury czysto kolejowej, przekazano je bowiem komisyi drogowej; a petycyę gminy m. Dąbrowy o odpisanie 1000 złr., na wniosek tego samego posła, odesłano do komisyi budżetowej, zamiast do komisyi drogowej.

Rozpoczęła się bardzo ożywiona rozprawa nad dalszemi §§. projektu noweli do ustawy o konkurencyi kościelnej z dnia 15 sierpnia 1866; szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Godzina 12½; posiedzenie trwa dalej.

Presse donosi: W sobotę, 11 b. m., o godzinie 2 po południu Najj. Pan zwiedzi nowy gmach uniwersytetu wiedeńskiego. Przed główną bramą powita Monarchę senat akademicki w komplecie.

Według doniesienia dzienników wiedeńskich, na wspólnej radzie ministrów uchwalono powiększyć liczbę lekarzy wojskowych i w tym celu ma być wstawiona do budżetu na rok przyszły suma 20.000 złr.

N. fr. Presse dowiaduje się, iż na ostatniej naradzie wojskowej w Peszcie uchwalono nowy plan organizacyi artyleryi, na przeprowadzenie którego, wspólne ministerstwo wojny zażąda 280.000 złr. w budżecie zwyczajnym. Według tego planu ma być wprowadzoną większa jednolitość w organizacyi artyleryi i każdy z korpusów, z wyjątkiem rozlokowanego w Bośnii i Hercegowinie, otrzyma własny pułk artyleryjski.

Ministerstwo handlu przystąpiło już do rozwiązania Izb handlowych i przemysłowych i zarządzenia nowych wyborów. Odnośne dekreta otrzymały już Izby handlowe i przemysłowe Dolnej i Górnej Austryi.

Dolno-austryacka rada szkolna odpowiedziała odmownie na podanie czeskiego stowarzyszenia „Komensky“ o pozwolenie otwarcia drugiej klasy przy szkole urządzonej przez to stowarzyszenie i zarządziła bezzwłoczne zamknięcie drugiej klasy. Przeciw temu orzeczeniu wniesiono rekurs.

Zamknięcie kordonem granicy od Czarnogóry i równoczesne zarządzenie 10-dniowej kwarantany co do osób i i towarów, pochodzących z księstwa, o czem doniosła wczorajsza depesza prywatna, nastąpiło na żądanie lekarza sanitarnego, wysłanego przez międzynarodową radę sanitarną w misyi nadzwyczajnej do Skodaru.

Z Tryestu telegrafują, iż według wykazu władzy morskiej do dnia 4 b. m. znajdowało się w kwarantanie 69 okrętów z 539 osobami załogi i 33 podróżnymi.

Komisya adresowa Izby węgierskiej poruczyła zredagowanie adresu dr. M. Falkowi.

W sejmie zagrzebskim wybór członków komisyi adresowej przyszedł do skutku na podstawie kompromisu. Do komisyi tej należy 6 posłów ze stronnictwa narodowego (rządowego), jeden z frakcyi niezawisłych i dwóch, mianowicie Dawid Starcewic i Hinkowic, z partyi skrajnej.

Z Berlina donoszą, iż wielu duchownych, którzy z powodu przekroczenia ustaw majowych zostali skazani na kary pieniężne, otrzymało ułaskawienie. Wnoszą ztąd, iż księża, którzy, dopuściwszy się przekroczenia ustaw majowych, wydalili się z kraju, będą mogli prawdopodobnie teraz powrócić. Byłoby to wielkiem dobrodziejstwem dla licznych parafij zwłaszcza w W. Ks. Poznańskiem, gdzie 183 parafij, liczących ogółem 308.000 dusz, pozbawionych jest proboszczów, z tych zaś 144 parafij, z 190.000 wiernych, nie ma ani jednego księdza.

Berlińska *Nat. Ztg.* donosi, iż otwarcie pruskiej Rady stanu nastąpi dopiero z końcem bieżącego miesiąca. Natomiast *Nordd. Allg. Ztg.* zapisuje pogłoskę, według której Rada ta zbierze się już 15 bieżącego miesiąca.

Wobec wywodów dziennika *Nowoje Wremia*, który ubolewa nad tem, iż Rossya, zbliżając się do Niemiec i Austryi, zaniedbała zapewnić sobie korzyści materyalnych, podnosi *Politische Correspondenz* w liście petersburskim, że już samo utrzymanie i zabezpieczenie politycznego *status quo*, zadawalającego dla Rossyi, jest nieocenionym nabytkiem, gdyż dzięki temu, Rossya będzie mogła oddać się wewnętrznym reformom i zwrócić całą swoją uwagę w kierunku zwalczenia żywiołów anarchistycznych. List petersburski zwraca w końcu na to uwagę, iż zjazd w Skierniewicach miał przeważnie na celu okazanie przed całą Europą, iż polityka trzech cesarstw posuwa się jednym i tym samym torem.

St. Petersb. Wied. z powodu wieści o zamierzonem odbyciu w Wilnie miejscowego soboru, mówią: „Potrzebę nowego soboru wywołały wzmocnione w ostatnich czasach objawy wojującego katolicyzmu, które się uwydatniły w sprawie ks. Morawicza, a rozpoczęły z zamianowaniem biskupów polskich“.

Według zapewnienia korespondenta stambulskiego do *Pol. Corr.*, pogłoski o zamierzonem wysłaniu ze strony Rossyi i Porty nadzwyczajnych misyj do Konstantynopola i Petersburga, celem doręczenia sułtanowi i carowi wysokich dekoracyj, pozbawione są wszelkiej podstawy. Pomimo to korespondent stwierdza, iż stosunek pomiędzy Turcyą i Rossya znacznie się polepszył w czasach ostatnich, co głównie należy przypisać poskromieniu agitacyj panslawistycznych na półwyspie bałkańskim.

Republique Française omawiając stosunki francusko-angielskie, pisze: Na drodze ustępstw doszliśmy do możliwie dalekich granic i ze względu na przyjaźń z Anglią, znieśliśmy nawet upokorzenie naszej ambicyi. Zatrzymaliśmy się dopiero wtedy, kiedyśmy się przekonali, że sojusz angielski był złudzeniem. Polityka ta skazała nas na odosobnienie, czegośmy jednak nie uczuli zbyt dotkliwie i nie mamy żadnych powodów spieszyć się zbytecznie ze zmianą frontu. Wyznajemy otwarcie, że konieczność zbliżenia się do innych mocarstw, z którem mamy identyczne interesa, nie wynagrodzi nam rozdwojenia z Anglią.

Do *Temps* donoszą z Lugdunu, że bomba rzucona przy ulicy St-François, która zrządziła wielkie spustoszenie, nie jest w związku z przesileniem w kołach robotniczych. Robotnicy zachowują się spokojnie i potępiają jednogłośnie czyn barbarzyński, przypisywany przez opinię fanatykom anarchistycznym.

Zgromadzenie, pozbawionych zajęcia robotników lugduńskich, zażądało, ażeby robót publicznych, przy zniesieniu części fortyfikacyj, nie powierzano prywatnym przedsiębiorcom, lecz, żeby je objęła rada gminna miasta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Żywiec, 9 października. (*T. pr.*) Wczoraj przybył tutaj, w towarzystwie profesora dr. Nowickiego, pan minister rolnictwa hr. Falkenhayn, który objeżdża właśnie galicyjsko-węgierską granicę, w celu inspekcyi kultury leśnej i zarządzenia zalesień ku ochronie źródeł.

Wiedeń, 9 października. Wobec ogłoszonej analizy wrzekomego okólnika Granvilla w sprawie egipskiej, *Pol. Corr.* konstatuje, iż dotychczas nie otrzymano w Wiedniu podobnego okólnika.

Wiedeń, 9 października. (*Tel. pryw.*) W sobotę zwiedzi Najj. Pan nowy gmach tutejszego uniwersytetu. Budowę tę wykonał baron Ferstel, najstarszy syn Maxa Ferstla, według planów ojca.

Wiedeń, 9 października. Obwieszczenie dolno-austryackiego namiestnictwa uchyla zarządzone po dn. 3 i 4 b. m. środki ostrożności co do transportu bydła rzeźnego z Węgier i Siedmiogrodu przez dolno-austryacką granicę, wskutek bowiem dochodzenia, zarządzonego przez rząd węgierski pokazało się, iż podejrzenie, jakoby w Preszburgu i Brucku nad Litawą wybuchła zaraza bydlęca, wydaje się być zupełnie nieuzasadnionem, a i Siedmiogród wolnym jest zupełnie od zarazy.

Peszt, 9 października. (*Tel. pr.*) *Nemzet*, uzasadniając i aprobując protest rządu węgierskiego z powodu ponownego zamknięcia granicy austryackiej dla przepędu bydła rzeźnego, dopuszcza się ostrych wycieczek przeciw rządowi przedlitawskiemu.

Zagrzeb, 9 października. Sejmowy klub serbski uchwalił przystąpić do stronnictwa narodowego a to w ten sposób, aby obydwie grupy stanowiły jedną partyę. W uzasadnieniu tej uchwały powiedziano, iż Serbowie zeszłoroczne przyrzeczenie co do popierania interesów serbskich uważają jako nierozdzielną część programu stronnictwa narodowego, w skutek czego interesa obu stron stały się identycznemi.

Berlin, 9 października (*Tel. pryw.*) Hr. Münster udał się wczoraj do Friedrichsruhe dla widzenia się z ks. Bismarckiem, co poczytywanem jest w ogóle jako oznaka, iż hr. Münster pozostanie nadal na swojej posadzie w Londynie.

Brunszwik, 9 października. Książę zachorował w Sibillenort.

Bukareszt, 9 października. (*Tel. pryw.*) Zapewniają, że przed powrotem króla nie zajdą żadne zmiany w gabinecie.

Petersburg, 9 października. (*Tel. pr.*) Powołanie generał-gubernatora Hurki do Rady stanu łączą z projektowanemi reformami w Królestwie Polskiem.

Odessa, 9 października. Sąd wojenny skazał Deutscha z powodu usiłowanego morderstwa na osobie Goronowicza a to zapomocą kwasu siarczanego, na 13 lat i cztery miesiące robót przymusowych w kopalniach.

Paryż, 9 października. Według listu brukselskiego, ogłoszonego w *Temps*, ma zebrać się w Berlinie z końcem listopada konferencya dla uregulowania kwestyi afrykańskiej. W konferencyi tej wezmą udział delegaci Francyi, Anglii, Portugalii, Hiszpanii, Ameryki, Holandyi i Belgii. Na podstawie francusko-niemieckiego porozumienia, do programu narad mają wejść następujące kwestye: Wolność handlu na Congo i Niger, i określenie prawa okupacyi niezajętych jeszcze terytoryów. Zamierzonem jest również złożenie komisyi dunajowej, analogicznej z komisyą międzynarodową.

Paryż, 9 października. Z Shanghai telegrafują do *Agence Havas*: Bombardowanie Tamsui rozpoczęło się dn. 2 b. m. i trwało do 6 b. m. Wszystkie forty zostały zburzone, a domy Europejczyków zasypane bombami. Mieszkańcy niewiele ucierpieli. Chińczycy silnie się oszańcowali.

Rzym, 9 października. (*Tel. pr.*) Rząd włoski nie identyfikuje się wcale ze skargą, zaniesioną przez jego komisarza w Kairze, przeciw Nubarowi baszy, gdyż komisarze działają zupełnie niezawiśle.

Rzym, 9 października. W Catanii srożył się wczoraj straszny orkan, który poobalał wszystkie słupy telegraficzne i zburzył wiele domów. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 23 zabitych i około 100 rannych. Szkody oceniają na dwa miliony.

Przedwczoraj zapadło na cholerę w całych Włoszech 200 osób, z tych 108 umarło. W Genui zachorowało 13, zmarło 10, w Neapolu zachorowało 30, zmarło 8.

Londyn, 9 października. (*Tel. pryw.*) Z dobrze poinformowanej strony zapewniają, że Granville nie wydał w sprawie egipskiej okólnika, o którym była niedawno wzmianka w dziennikach zagranicznych.

Hanoi, 9go października. Wojska francuskie pobiły nad rzeką Lochnan zupełnie Chińczyków i posunęły się naprzód. Francuzi stracili 4 w zabitych, pomiędzy tymi jednego kapitana i 20 rannych, pomiędzy którymi znajduje się jeden porucznik.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

W teatrze hr. Skarbka

We czwartek dnia 9 października 1884

Pierścień rodzinny

(Gillette de Narbonne).

opera komiczna w 3 aktach, pp. Chivot i Duru. — Muzyka Edmundu Audran.

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowki.

O S O B Y:

Król Ireneusz	p. Kiczman
Olivier, jego syn	p. Floryański
Griffardin, nauczyciel	p. Skalski
Rosita, jego żona	pni Kasprowiczowa
Gilletta	pni Bocskaj
Hrabia Roger de Lignolle	p. Eontana
Seneszal	p. Krykiewicz
Barigoul, oberżysta	p. Mazowiecki
Landry (przyjaciele Rogera)	p. Guberski
Ryszard (przyjaciele Rogera)	p. Łomiński
Chateauneuf	pna Borodziej
Boislaurier	pna Wilkus
Antosia	pna Nowicka
Zuzia	pna Heindrich
1sza Dama	pna Miałkowska
2ga Dama	pna Gilewicz
Wieśnlak	p. Bratro

Wieśniacy, wieśniaczki, panowie damy, żołnierze, łucznicy, halabardnicy, paziowie, służący. Rzecz dzieje się w 1440 roku. — 1szy akt w Prowancyi — 2gi w Neapolu — 3ci w zamku hrabiego Rogera.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po poludniu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz 5 min 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9go października 1884.

Hotel George'a

Pp. I hr. Tarnowski z Chorzelowa. S. Sarnecki z Turynki. A. Krzysztofowicz z Wiednia. S. Wisniowski z Kołomyi. A. Seyschab ze Styryi. I. Rosenstock ze Suszczyna. Dr. H. Makx z Tarnopola.

Hotel Europejski

Pp. S baron Hagen z Wielkich-Ocz. S. Baczyński z Medynowa Z. Rylski z Pisarzowic. H. Wolf z Wiednia. I. Safir z Tarnopola.

Hotel Angielski

Pp. Z. Nowosielecki z Kniażyc W. Czajkowski ze Swirza. A. Wolfram z Makoniowa. M. Herbstein z Wiednia.

NADESŁANE.

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy Lwowskiej wzywa wszystkich tych swoich dłużników, którzy zaciągnąwszy pożyczkę procentową przed **ośmiu** laty i wcześniej, dotychczas **nie** jeszcze ani z kapitału, ani z procentu Towarzystwu nie zwrócili, aby w przeciągu 14 dni od daty niniejszej odezwy do Wydziału się zgłosili, w przeciwnym razie będzie Wydział zmuszonym ogłosić ich nazwiska w swem rocznem sprawozdaniu.

Wszystkie pisma krajowe, prosimy o powtórzenie tej odezwy.

We Lwowie, d. 8 października 1884 r.

Z Wydziału Tow. Bratniej pomocy słuch. Wszechnicy.

Józef Wierzejski, prezes.

Karol Żółkiewski, sekretarz

Dr. Stanisław Schätzel

otwiera kancelaryę adwokacką z dniem

15 października 1884

w Brzeżanach.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 9 października 1884.

Barometr 733.85mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 9.3 C. Psychrometr wilgotny 7.0 C. Prężność pary 6.1mm. Wilgoć 70 %. Zachmurzenie 10. Wiatr SE3. Ozon 8.

Temperatura powietrza 7.4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 758.85mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 15.7°C

Najniższa temperatura w nocy 8 8 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m,5.

Dla 10 października 1884

E. = — 13m 5.s90. Θ_0 = 13h 17m 42.s50.

Zachód słońca 9go października o 5h. 19m., 7; wschód o 18h. 14m., 9.

W październiku nastąpi pełnia księżyca 4d 11h 36,m 0; ostatnia kwadra 11d 4h 5m, 2. nów 18d 14h 7m, 4; pierwsza kwadra 26d 18h 30m, 4.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 7d 3h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 23d 2h, 5.

Równanie czasu będzie w październiku ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na październik dla Lwowa 764,5 mm., stan średni termometru 7,3°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

8 października 1884.	2h	9h	10h
Stan barometru w milimetr.	732,98	731,25	729,20
Stan termometru suchego w st. Cels.	15,8	10,2	8,1
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	9,6	7,4	5,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	5,4	6,0	5,5
Wilgotność powietrza względna w %.	42	65	68
Stan nieba.	3	1	8
Kierunek wiatru.	se.	se.	sse.
Moc wiatru.	6	5	2
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 15,8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 8,8			
Elektryczność powietrza, woltów	62	165	82

(N. B. 9/10 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 10/10).

Przy wietrze zachodnio-południowym i temperaturze cokolwiek wyższej od średniej pazdziernika, niebo zamglone, powietrze wilgotne, pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 października 1884.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	268 —	271 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	191 —	194 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. List. zast. za 10 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 70	93 30
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 60	99 60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 25	98 25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 20	100 20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60 25	62 50
„ „ „ „ 5 pr. wa.	60 25	62 50
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogeln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 80	102 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 63	9 73
Półimperyał	9 99	10 08
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22½	1 24½
100 marek niemieckich	59 50	60 25
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

(bez kupona) (bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 października 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.95	81.10
luty-sierpień	81.—	81.15
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.95	82 10
kwiecień-październik	82.20	82 35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 50	125.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.60	135 10
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	142.—	142 50
„ „ 1864 po 100 złr.	172.—	172.50
„ „ 1864 po 50 złr.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	40 25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.—	152 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 90	96 10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.70	103.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.—	101.50
Galicyi	101.25	101.75
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.50	100.75
Węgier	100.80	101.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.—	105 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288 30	288.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	857 —	859.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	65.—	67.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	532 —	533.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.75	232 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2402	2407
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271. —	271 50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	192 —	192 50

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	305 25	305 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149.—	149.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171 —	171 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.60	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr	99.—	99 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98 50	99.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.50	99.—
Gal. banku hip, po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.75	101.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.80	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.90	99.40
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.80	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.70	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	100 —	100 40
z r. 1867	101.70	102.20
z r. 1868	101.70	102 20
z r. 1872	101.70	102 20
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98 80	99 10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	176.75	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	— —	115 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	36 50	37.

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 9	13 10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 10	7 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	54 25	54 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50. —	50 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130 —
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 60	39 20
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.70	121 85
Paryż za 100 fr.	48 30.—	48.35 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.77 —	5 79 —
„ pełnej wagi	5.75. —	5.77 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.66 50	9.67 50
Rossyjski imperyał	9.98 —	10 —.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Bank krajowy

5prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 8 października 1884

	złr	ct.
Jednolity dług państwa w bankuotach	80	95
„ „ „ w srebrze	82	10
Renta w złocie	102	90
5 prc. austr. renta marcowa	95	0
Akcye banku wiedeńskiego	859	-
„ „ kredytowego	284	30
Londyn	121	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	68—
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(6188)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes mit dem Titel „Der Mensch und sein Geschlecht. Leichtfäßliche Belehrungen über vernünftige Leitung des Geschlechtsgenusses, von Dr. J. F. Albrecht, prakt. Arzt. Fünfte Auflage. Wien 1885. Verlag von Albert A Wenedict. Druck von B. Hornung jun.“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 20 September 1884.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k k Statsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 September 1884, Z. 27036, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Deutsche Warte. Kalender für das deutsche Volk auf das Jahr 1885. Herausgegeben von Dr. phil Ottomar Schuchardt. Rötha, Sachsen. Borna & Leipzig Commissionsverlag von Bernard Harschan“ wegen des Artikels „Wie die Czechisirung deutscher Gemeinden in Böhmen vor sich geht“ nach §. 302 St. G., wegen des Artikels „Slavische und deutsche Bestrebungen“ nach den §§ 65 a 300 und 302 St. G., wegen des Artikels „Die Slavisirung in Steiermark“ nach § 65 a St. G., wegen des Artikels „Die Deutschböhmen“ nach den §§ 58 c und 59 c und 302 St. G., wegen des Artikels „Die Trümmer des Deutschthums im nordwestlichen und nördlichen Ungarn“ nach § 302 St. G, endlich wegen des Artikels „Slovenischer Heißhunger, deutsches Versinken“ nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltchaft mit dem Erkenntnisse vom 9. September 1884, Z. 4119, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der Radikale“ Nr 25 vom 4 September 1884 wegen des Correspondenzartikels „Kratzau Eine Musterfabrik“, dann wegen der Notizen „Möller, Texas“ und „Bensen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6. September 1884, Z 5209, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlasy z Polabi“ Nr. 43 und 44 vom 30 August 1884 wegen des Artikels „Spravce c. k. postovniho uradu v Litomericich“ nach § 63 St. G. und § 24 des Preßges. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1884, Z 13324, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Oesterreichischer Arbeiter-Kalender für das Jahr 1885. Herausgegeben von Eduard Zacharias Brünn. Druck von J. Groak & Ekler, Brünn“, wegen der Erzählung „Gefunden und vereint“ nach § 305 St. G, dann wegen des Artikels „Was uns alles krank machen kann!“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13ten September 1884, Z. 7845, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Novi Brencelj“ Nr. 7 vom 10 September 1884 wegen des Gedichtes „Dezelnemu zboru kranjskemu“ beginnend mit „Ne vem prav“ und endend mit „si obderzis“ nach Artikel III des Gesetzes vom 17 December 1862, dann wegen des Artikels beginnend mit „V Trstu so se bali“ u. endend mit „nobene druge kuge“ nach §. 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. 14329. (6457 2—3)

Iwan Rysowski gospodarz w Baryczu marnotrawcą uznany. Kurator Iwan Hrycelak gospodarz z Borycza.

Z c. k. sądu powiatowego m. del.

Przemyśl, 13 września 1884.

L 9150. (6346 3—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 5 czerwca 1884 l. 5332, Antoni Demiańczuk z Zamuliniec marnotrawcą uznany, i jego kuratorem Mikołaj Dmyterko ustanowiony został.

C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowy.

Kołomyja 30 czerwca 1884.

Licytacye.

L. 10061. (6270 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Marjem Greblera, w kwocie 100 złr. a. w. z pn., odbędzie się dnia 28 październik, 14 listopada i 28 listopada 1884 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności, dłużnika Kasriela Austera własnej, w Pasiecznej położonej, wyk. hip. 224 objętej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 780 złr. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 78 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Wurzel.

Stanisławów, 12 sierpnia 1884.

L. 2789. (6375 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. we Lwowie, 23 rat po 6 złr. i resztujący kapitał w kwocie 26 złr. 95 ct. w. a z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 18 w Widaczowie położonej, wyk. hip. l. 15 księgi głównej gminy katastralnej Widaczów objętej, na imię Jędrzeja Kondziołki zaintabulowanej, w dniach 14 listopada, 19 grudnia 1884 i 24 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 rano z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 29 stycznia 1985 godz. 10 rano.

Cena wywołania 450 złr. wadyum 45 złr. Resztę warunków można przejrzeć w sądzie. Tyczyn, dnia 20 maja 1884.

L. 20 (6261 3—3)

Dnia 29 października, 26 listopada i 24 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł., odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 58 w Młodowicach położonej, według wyk. hip. l. 71 Anny Picykowej własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Risplera i Jakóba Spinnera w kwocie 115 złr. w. a. Cena wywołania 195 złr.

Wadyum 20 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak za taką, w której wszystkie zahipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 24 grudnia 1884 o godz. 3 po poł., na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że niestawający wierzyciele hipoteczni uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli i że kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Zdzisława Malisza, c. k. notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 11 lutego 1884.

L. 6759. (6402 3—3)

C. k, sąd powiatowy w Białej ogłasza‘ niniejszem iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 23 w Hałcnowie położonej Stanisława Klucza własnej rezolucyą z dnia 30 kwietnia 1884 l. 2900 ropisana odbędzie się w dniu 30 października 1884 o godzinie 10 rano pod warunkami z powyższej daty objętemi z tą zmianą iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, dnia 22 sierpnia 1884.

L. 20245. (6353 3—3)

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież wina i moszczu winnego i owocowego w okręgach niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885, lub też do końca grudnia 1886, lub do końca grudnia 1887 z prawem wypowiedzenia lub bezwarunkowo, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniu niżej oznaczonym publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu, są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winny być wniesione najdalej do 21go października 1884 do godziny 2giej po południu do rąk naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. — Bliższe warunki licytacyi mogą byc przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u wszystkich nadzorów straży skarbow. tutejszego powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawy	Podatek od mięsa według taryfy klasy	Cena wywołania rocznego czynszu od mięsa zł.	od mięsa ct	od wina zł.	od wina ct	Licytacya odbędzie się od godz. 9 z rana do 2 po połud. w ck. powiatow. Dyrekcyi skarbu we Lwowie dnia
1	Dawidów z 8 miejscowościami	III	131	—	—	—	22go października 1884.
2	Nawarya z 25 miejscowościami (od mięsa)	III	1260	—	10	—	
3	Gródek z 47 miejscowościami	II.	9420	—	—	—	
4	Chodorów z 31 miejscowościami	III.	1805	—	—	—	
5	Chodorów z Brzozdowcami	—	—	—	180	—	
6	Strzeliska z 19 miejscowościami	III.	712	—	—	—	
7	Żydaczów z 23 miejscowościami	III.	1111	70	—	—	
8	Żydaczów i Nowesioło z Bereźnica królewską	—	—	—	42	—	
9	Szczerzec	—	—	—	107	50	
10	Lwów rejon z 37 miejscowośc.	.	—	—	1002	25	
11	Kulików z 33 miejscowościami	—	—	—	10	—	
12	Żółkiew	—	—	—	80	—	
13	Bóbrka z Podhorodyszczem Mikołajów, Staresioło i Wybranówka.	—	—	—	99	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 30 września 1884.

L. 5354. (6274 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Emilii Zieniewiczowej w kwocie 240 złr. w. a., odbędzie się w dniach 27 października, 28 listopada i 23 grudnia 1884, egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 18 w Gorliczynie położonej, Teresy Kowal własnej, l. w. h. 126 objętej. Ceną wywołania jest cena szacunkowa 698 złr. Wadyum 69 złr. 80 ct.

O tem zawiadamia się strony, tudzież niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 18 marca 1884 jako dniu wystawienia wyciągu hip. do hipoteki weszli i tych, którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora w osobie adw. dra Gottlieba z substytucyą adw. dra Ruczki w Jarosławiu ustanowionego.

Reszta warunków licytacyjnyed i ekstrakt hip. w sądzie przejrzany być może.

Przeworsk, 18 sierpnia 1884.

L. 149. (6093 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Oświęcimskiej kasy sierocej w kwocie 108 złr. a. w. z pn., tudzież przyznanych kuratorowi tejże kasy kosztów egzekucyjnego postępowania, sprzedaną zostanie w dniu 6 listopada 1884 o godz. 10 rano, w tut. budynku sądowym realność pod nc. 86 w Oświęcimie położona, dłużników Karola i Elżbiety Natorskich własna, a to jako już na trzecim terminie licytacyjnym nawet poniżej ceny szacunkowej. Cena szacunkowa i wywoławcza 1982 złr. 69 ct. a. w. Wadyum 198 złr.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut. sęd registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim. 15 kwietnia 1884.

L. 7063. (6414 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi przeprowadzi w trzech terminach a to 28 października, 18 listopada, 5 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 9 z rana w biurze IV. przymusową sprzedaż licytacyjną dóbr Ispas z lasem Jedlina Czartary własność Honorata Ruzko Augustynowicza stanowiących celem ściągnięcia należących się ck. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu we Lwowie sum 1040 zł., 1040 zł. i 1040 zł. wa. zpn. po potrąceniu kwoty 109 zł 28 ct.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość dóbr powyższych przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 80000 zł. aw. przyjętą zaś jako wadyum 10 prc. takowej t. j. kwotę 8000 zł. zł. wa. zpn.

Gdyby dobra te na powyższych 3 terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane nie zostały wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 22go grudnia 1884 o godzinie 9 z rana z tem oznajmieniem, że niestawający na takowym wierzyciele jako do wysokości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze. Kuratorem niewiadomych i tych wierzycieli, którymby dotyczące uchwały nie mogły być doręczone ustanowiono p. adw. dr. Zakrzewskiego.

Kołomyja, dnia 7 sierpnia 1884.

L. 1932. (6431 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu dostarczenia żywności dla inkwizytów i więźniów na rok 1885 odbędzie się licytacya in minus, dnia 10 października 1884 i dnia 17 października 1884 o godzinie 10 z rana.

Wadyum wynosi 50 zł.

Tuchów, dnia 29 września 1884.

L. 3097. (6436 3—3)

W dniach 24 października, 26 listopada i 29 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Jana Rychury w kwocie 900 zł. sprzedaż przez licytacyę kawałka pola na Podzameczu „pod Borodziejk“ zwanego, Jura Kozaka własnego, ciała tabularnego niestanowiącego.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 120 zł., zaś wadyum 10 prc. od ceny wywoławczej. Pole to tylko na trzecim terminie poniżej ceny wywoławczej nabytem być może.

C. k sąd powiatowy

Kamionka, 8 sierpnia 1884.

L. 8583. (6255 2—3)

C. k. sąd powiat. w Brzeżanach wiadomo czyni, że w skutek prośby ck. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dozwoloną została celem ściągnięcia przyznanych ck. uprzyw. gal. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przeciw nieletnim spadkobiercom Matwija Hrycyk sum mianowicie 5tej raty w kwocie 12 zł. z 10 prc. odsetkami od 15 lutego 1875, 6tej raty w kwocie 12 zł. z 10 prc. odsetkami od 15go czerwca 1875, 8mej raty w kwocie 12 złr. z 10 prc. odsetkami od 15 lutego 1876, 9tej raty w kwocie 12 zł. z 10 prc. odsetkami od 15 czerwca 1876 10tej raty w kwocie 12 zł. z 10 prc. odsetkami od 15 października 1876, 11 raty w kwocie 12 zł. z 10 prc. odsetkami od 15 lutego 1877, 12tej raty w kwocie 12 zł. z 10 prc. odsetkami od 15 czerwca 1877, 13tej raty w kwocie 12 złr. z 10 prc. odsetkami od 5 października 1877, 14 raty w kwocie 12 zł z 10 prc. odsetkami od 15 lutego 1878, 15 raty w kwocie 12 złr. z 10 prc. odsetkami od 15 czerwca 1878, 16tej raty w kwocie 12 zł. z 10 prc. odsetkami od 15 października 1878, 17tej raty w kwocie 12 zł z 10 prc. odsetkami od 15go lutego 1879, 18tej raty w kwocie 12 złr. z 10 prc. odsetkami od 15 czerwca 1879, 19tej raty w kwocie 12 złr z 10 prc. odsetkami od 15 października 1879, 20tej raty w kwocie 12 zł. z 10 prc. odsetkami od 15 lutego 1880, tudzież reszty kapitału w kwocie 80 zł. 90 ct. wa. z 10 prc. odsetkami od 15 lutego 1880, jakoteż kosztów sądowych w kwocie 11 złr. 49 ct. wa. i egzekucyjnych w kwocie 8 złr. 73 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż realności i gruntów pod lk. 256 w Narajowie położonych dłużników nieletnich spadkobierców po Matwiju Hrycyk a to Stefana Hrycyk, Justyny, Handzi, Paśki i Piotra Hrycyk, tudzież Anny Hrycyk własnych.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się jeden tylko termin a mianowicie na dzień 30 października 1884 o godzinie 10 rano w zabudowaniu tut. sądu z tem, że raalność wzmiankowana na tym jednym terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 350 zł., wadyum 35 zł. Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Brzeżany, dnia 5 stycznia 1884.

L. 1941. (6463 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Simchy Gellesa w kwocie 45 złr. wa. zpn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realnosci objętej wyk. hip. l. 99 gminy Ustyanowa a Stefana Lachwackiego i Anny Leszkowiat własnej w dniu 16 października, 26 listopada i 31 grudnia 1884 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 177 zł., zakład wynosi 20 zł. aw. w gotówce.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki, 30 czerwca 1884.

L. 42682. (6329 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę gal. kasy oszczędności we Lwowie celem zaspokojenia sumy 3605 zł. 61 ct wa. z pn. tudzież sumy 3353 zł. 25 ct. wa. zpn. dozwoloną zoatała przeciw dłużnikom pp Antoniemu i Petroneli Legierzyńskiem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 915¼ we Lwowie położonej, dłużników własnej.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, tj. dnia 28 października, 27 listopada i 30 grudnia 1884, o godzinio 10tej przed południem w sądzie tutejszym w biurze nr. 7, na którychto terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołani 12.000 zł. wa sprzedaną będzie.

Tytułem wadyum należy kwotę 1.200 zł. aw. gotówką, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności lub w papierach do ulokowania funduszów pupilarnych przydatnych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Gdyby termina powyższe bezskutecznie upłynęły, wówczas termin do nłatwiających warunków na dzień 31 grudnia 1884 godzinę 9tą przed południem wyznacza się.

Ekstrakt tabularny i dalsze warunki licytacyjne w tusąd. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Lwów, dnia 20 września 1884.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż pobór podatku konsumcyjnego od mięsa, względnie wina w okręgach dzierżawnych, wymienionych w wykazie, wydzierżawionym będzie w drodze publicznej licytacyi na czas, począwszy od 1 stycznia 1885 Dni, na których licytacya się odbędzie, jakoteż ceny wywołania, umieszczone są w wykazie. Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie i we wszystkich nadzorach straży skarbowej tarnowskiego powiatu skarbowego.

L. 23354 (6396 3—3)

Wykaz

okręgów dzierżawnych tarnowskiego powiatu skarbowego, w których to okręgach podatek konsumcyjny od mięsa i wina jest do wydzierżawienia, począwszy od 1go stycznia 1885.

Liczba p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Cena wywołania zł.	Wadyum zł.	Dzień licytacyi	Licytacya odbędzie się	Termin do podania ofert	Pisemne oferty należy podać
1	Radłów	Mięso	3084	309	20 października 1884	W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie od godz. 9 rano do 1 popoł.	Do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi	do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu skarbu w Tarnowie
2	Tuchów	Mięso	1301	131	22 października 1884			
3	Wojnicz	Mięso	2060	206	24 października 1884			
4	Tarnów	Wino	1717	172	24 października 1884			

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów, dnia 2 października 1884.

Nr. 2845

Arrendirungs-Kundmachung. — Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arrendirungs-Verhandlung wird abgehalten: — Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się:

am dnia		in der Station und im Amte / w miejscu i urzędzie			Für die Arrendirungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurrenz-Orten / z istniejącemi obecnie miejsc. konkurencyj.	auf die Zeit / na czas vom / od	bis / do	Für die Erforderniss / potrzeb täglich — dzienna: Brod / chleba à — po 840 gramm — gramów Portionen — porcyi	Hafer — owsa à — po 3360 gramm — gramów Portionen — porcyi	Hafer — owsa à — po 4200 gramm — gramów Portionen — porcyi	Vadium / Poręczne (wadyum) für den Artikel / na dostawę: Brod / chleb Gulden — złotych	Hafer / owies Gulden — złotych
13	October 1884. — 10 Uhr Vormittags. / października 1884. — o godz. 10 przedpołudniem.	Przemyśl	im Amtslokale — w urzędzie.	des k. k. Militär-Verpfl. Magazins / w c. k. magazynie wojskowym zaopatrzenia wojska	Krakowiec	Gnojnica Wola Gnojnica	1ten Jänner 1885. / 1 Stycznia 1885	31 Dezember 1885. / 31 Grudnia 1885	165	7	149	250	850
					Dobromil	Łacko Tarnawa			165	7	149	250	850
15		Sambor		der k. k. Bezirks-Hauptmannschaft. / wymienionego c. k. starostwa.	Sambor				800	20	66	1100	460
					Drohobycz				45	—	—	65	—
17		Sanok			Sanok				365	—	—	500	—
21		Łańcut			Łańcut	Głuchów Krzemienica			360	26	328	500	1900
					Głogów				165	7	149	250	850
					Przeworsk				165	7	149	250	850
					Sędziszów				165	7	149	250	850
					Żołynia				165	7	149	250	850
24		Rzeszów			Rzeszów				720	25	20	1000	230
					Kolbuszowa				30	—	—	45	—
28		Przemyśl		des k. k. Militär-Verpfl. Magazins / w c. k. magazynie wojskowym zaopatrzenia wojska.	Jaroslau				1650	—	—	1600	—

Anmerkung.

Ausser der neben ausgewiesenen Erforderniss ist der Arrendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet u. zw:

a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25 prc. des für garnisonirende Truppen, Anstalten. Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses;

b) das Erforderniss für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve und Landwehrmänner;

c) den eventuellen Mehrbedarf während der im Jahre 1885 zum Zwecke der Uebung stattfindenden Truppen-Concentrirung;

d) den Bedarf für Durchmärsche (nach Art. A-a des Bedingnissheftes vom 3ten October 1884), falls im Offerte für Durchmärsche nicht ein besonderes Anbot gestellt sein sollte.

In der Station Łańcut wird der Arrendator überdiess den Bedarf für die daselbst zur Aufstellung gelangende Brigade-Offiziers-Schule, dann für die Unteroffiziers Bildungs-Schule um die vereinbarten Arrendirungs-Preise abzugeben haben.

Uwaga.

Oprocz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po omówionych cenach, mianowicie:

a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25 proc. potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych, osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych;

c) w danym razie większą potrzebę w czasie koncentracyi wojsk, która nastąpi w celu ćwiczenia w r. 1885;

d) potrzebę dla przemarszu (podług art. IV A—a zeszytu warunkowego z 3go października 1884 r.), jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów.

W stacyi Łańcut dzierżawca ma oprócz tego oddać potrzeby za omówione ceny dzierżawne dla brygadyerskiej szkoły oficerów, która tam będzie ustanowioną i dla szkoły podoficerów.

Besondere Bestimmungen:

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote angenommen. — Jeder der Verhandlungs Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Uibernahme des von ihm angestrebten Arrendirungs Geschäftes ein nich über zwei Monate altes Solidiäts-und Leistungsfähigkeits-Zeugniss, beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels und Gewerbekammer, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäftsleute, die keine protokollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (k. k. Bezirkshauptmannschaften) die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung der Soliditäts und Leistungsfähigkeits Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels und Gewerbekammer, beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Arrendirungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugniss an jene Behörde abgesendet werde, in deren Amtslokale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

Uiber solch ein Gesuch wird dem Gesuchsteller von der Handels und Gewerbekammer beziehungsweise von der politischen Behörde ein Bescheid ausgestellt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts-und Leistungsfähigkeits Zeugniss auf ämtlichem Wege an die vom Gesuchsteller bezeichnete Behörde geleitet werden wird und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. —

Est ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne. —

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. *Die schriftlichen Anbote haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs-Commision einzulagen*; nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende Offerte werden nicht berücksichtigt.

Offerte, welche an ein kürzeres als ein Impegno *von zwölf Tagen* gebunden sind werden gleichfalls zurückgewiesen.

Radirungen dürfen im Offerte nicht vorkommen; auch sonstige Korrekturen sind thunlichst zu vermeiden. — Kommen aber dennoch Korrekturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen. Sollte in einem Offert der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differiren, wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen. Das erlegte Vadium ist im Offerte genau zu spezifizirem.

3. *Die näheren Bedingnisse und die Offerts-Muster* können jeden Tag während der gewöhnlichen Amtsstunden bei dem Militär-Verpflegs-Magazine in Przemyśl, dann bei den k. k. Bezirks-Hauptmannschaften in Łańcut, Rzeszow, Sanok, Sambor eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eingsen vorbereitete Bedingnissheft de dato Przemysl 3. October 1884 erliegt.

Poszczególne określenia:

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znany, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy dzierżawnej o którą się ubiega, datowane nie dalej jek dwa miesiące licząc wstecz od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. — Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mający protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityc ne pierwszej instancyi (c. k. starostwa.)

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej izby handlowo-przemysłowej względnie do przynależnej władzy po ityczney z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest takowe potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do tej władzy, w której lokalu urzędowym wedle powyższego wykazu rozprawa ma się odbyć.

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie, władzy politycznej rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie, tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dość wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. *Pisemne oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10-tej przedpołudniem*; później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty nie będą uwzględnione.

Oferty które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, będą również usunięte.

Skrobania nie mogą się znachodzić w ofercie, także należy unikać o ile możności wszelkich poprawek. — Jeżeli jednak mimo to zachodzą poprawki w ofercie to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami. Złożone poręczne (wadium) ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione.

3. *Wszelkie bliższe waranki i formularze ofert mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych* w kancelaryi c. k. magazynu wojskowych potrzeb w Przemyślu dalej w c. k. Starostwach w Łańcucie, Rzeszowie, Sanoku, Samborze gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z daty Przemyśl 3-go października 1884.

Bei den vorerwähnten Behörden können auch *vorgedruckte Blanquetts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden*, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem vorgeschriebenen Formulare verfasst sein muss.

4. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso, wie landwirthschaftliche Vereine und Produzenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

5. *Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegs Artikeln für Durchmärsche*, sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingniss-Heftes zu stellen.

6. Die Abgabe hat in der Arendirungs Station stattzufinden.

7. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862. des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versehprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

8. *Das Brod ist aus Roggenmehl mit 15. Procent Kleyen Auszug und in Wecken a 2 Portionen zu erzeugen; das Gewicht einer Brod Portion beträgt 840 gramm*, und hat somit ein Weken a 2 Portionen 1680 gr. im frisch ausgebackenen Zustand zu wiegen.

9. Der Arrendator wird in der Arrendirugs Station einen dreissigtägigen Bedarf der contrahirten Artikel als Reserve Vorrath zu unterhalten haben. Anstatt des Brodes ist die entsprechende Menge an Brodbackmehl zu hinterlegen.

Es wird ausdrücklizh bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch immer beliebigen anderen Station beizuziechen.

10 *Jeder Offerent muss im Offerte ansdrucklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des fur die Verhandlung vorbereiteten Bedingnisse-Heftes de dato Przemyśl am 3 October 1884. unterwirft*

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Przemyśl, am 3 October 1884

Die Verwaltungs-Commision des k. k. Militär Verpflegs-Magazins.

Powyższe władze mogą także wydawać bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według przepisanego formularza ułożoną.

4. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak nie mniej towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

5. Podania cen na artykuły spożywcze mające być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV. zeszytu warunkowego

6. Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykułu 318 i 319 austryackiego kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. *Chléb ma być wypiekany z żytniej mąki, z której 15 pr. grysu i domieszek oddalonych zostało i w formie strucli po dwie porcyj razem. Każda porcya chleba waży 840 gramów*, a z tem każdy strucel o 2 porcyach posiadać ma świeżo po wypieczeniu 1680 gramów wagi.

9. Dzierżawca musi utrzymywać w stacyach dzierżawnych trzydziestodniową potrzebę zakontraktowanych artykułów, jako zapas rezerwowy, i to zamiast chleba musi być odpowiedni zapas mąki, wyżej opisanej, na składzie utrzymywany.

Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściągnięcie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania takowych w którejkolwiek innej stacyi.

10 *Każdy oferent ma wyraźnie oświadczyć, że poddaje się postanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z datą Przemyśl 3-go października 1884.*

Oferty nie zawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Przemyśl, dnia 3-go października 1884.

Komisya zarządzająca c. k. Magazynu potrzeb wojkowych.

Offert-Formulare.

Ich Gefertigter erkläre infolge Kundmachung N. 2845 vom 3ten October 1884 für die Arrendirungs-Station . . . sammt Concurenz-Orten . . . . .

1. Portion Brot a 840 gramm zu . . Kr. sage! . . . . . . Kreuzer,

1. „ Hafer a 3360 gramm zu . . Kr. sage! . . . . . . Kreuzer,

auf die Zeit vom 1ten . . . 1885 bis Ende . . . . . 188 abgeben, die Durchmarsch-Verpflegung nach den Punkten . . des Artikels IV des Arrendirungs-Bedingniss-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . fl. bestehend in . . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arrendirungs-Verdienstes durchzuführen.

Ubrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Hefte de dato Przemyśl am 3ten October 1884 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheide der . . . zu . . . wird mein Soliditäts und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt . . . . übermittelt werden.

. . . . am . . ten . . . . . 188 .

N. N.

wohnhaft in . . . . .

Wzór na ofertę.

Niżej podpisany oświadcza niniejszem. że wskutek ogłoszenia do licz. . . . . z dnia . . . go 1884 podejmuję się dla stacyi dzierżawy . . . . wraz z miejscami konkurencyjnemi . . . . .

1 porcyę chleba 840 gr. ważącą za . . . ct. . . . mówię . . . ct.

porcyę owsa 3360 gr. „ za . . . ct. . . . mówię . . . ct.

na czas od . . . . do . . . dostawić, o żywność przemarszową według punktu a, b, c, warunków licytacyjnych postarać się, a za ofertę niniejszą, załączam poręczne (wadyum) w kwocie . . . . złr. . . . ct. i moim całym i ruchomym i nieruchomym ręczę majątkiem.

Dalej obowiązuję się w razie otrzymania tego przedsiębiorstwa najpoźniej do dni 14 po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia wadyum moje do 10% jako kaucyę uzupełnić, a gdybym tego nieuczynił przyznaję władzy wojskowej prawo do uzupełnienia takowego przez zatrzymanie mi należytości za dostawę.

Zresztą poddaję się wszelkim warunkom tak w niniejszem ogłoszeniu zawartym, jakoteż tym, które zawiera zeszyt licytacyjny dla niniejszej rozprawy dzierżawnej przysposobiony.

Stosownie do załączonej odpowiedzi . . . . w . . . zostało moje świadectwo moralności i uzdolnienia przesłane wprost c. k. magazynowi żywności.

. . . . . . dnia . . . go . . . 1884.

N. N.

zamieszkały w . . . .

L. 22466. (6468)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Rzeszowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1885, z przydłużeniem w razie niewypowiedzenia na następujące dwa lata 1886 i 1887 ewentualnie bezwarunkowo na przeciąg trzech lat tj. od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887 publiczne licytacye przedsięwzięte zostaną. — Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum, równające się dziesiątej części ceny wywołania, mogą być wniesione w dzień przed ustną licytacyą do pierwszej godziny po południu na ręce Naczelnika ck. powiat. Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżaw.	Cena wywołana na mieso		Cena wywołana na wino		Licytacya ustna odbędzie się w pow. dyrekcyi skarbu w Rzeszowie		Uwaga
		złr.	ct	złr.	ct.	dnia	od godziny do godziny	
1	Dębica	4086	—	—	—	21 października 1884	Od godziny 8 rano do 1szej po południu.	Oferty konkretalne zostają bezwarunkowo wykluczone.
2	Grodzisko	734	—	—	—	dtto		
3	Kańczuga	2555	—	—	—	dtto		
4	Łańcut	6600	—	—	—	dtto		
5	Leżajsk	2300	—	—	—	dtto		
6	Majdan	836	30	—	—	22 października 1884		Wykazane okręgi dzierżawne należą do III. klasy taryfowej
7	Nisko	911	—	—	—	dtto		
8	Przeworsk	4670	—	330	—	dtto		
9	Radomyśl	681	—	—	—	dtto		
10	Strzyżów	1360	—	—	—	23 października 1884		
11	Tarnobrzeg	2801	—	—	—	dtto		
12	Tyczyn	1870	50	—	—	dtto		
13	Ulanów	1813	15	—	—	dtto		

Rzeszów, dnia 29 września 1884.

L. 42.301. (6487 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. galic. akc. Banku hip. we Lwowie celem zaspokojenia sum 354 złr. 42 ct., 354 złr. 42 ct. i 354 złr. 42 ct. z pn., dozwoloną została przeciw dłużnikowi dr. Józefowi Lewkowicz, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 424 i 425²/₄ we Lwowie położonej, dłużnika własnych.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach t.j. dnia 31 października, 28 listopada i 31 grudnia 1884. każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze nr. 7, na którychto terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania 109.000 złr. sprzedaną będzie.

Tytułem wadyum należy kwotę 10.900 złr. gotówką, bądź w książeczkach galic kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego, lub austro-węgierskiego Banku, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Gdyby termina powyższe bezskutecznie upłynęły, wówczas termin do ułatwiających warunków na dzień 31 grudnia 1884 godz. 4 po poł. wyznacza się.

Ekstrakt tabularny i dalsze warunki licytacyjne, w tut. sąd. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Lwów, dnia 20 września 1884.

L. 4231. (6450 1—3)

C, k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zabezpieczenia żywności dla tut. sąd więźniów na rok 1885, odbędzie się w dniu 3 listopada 1884 o godz. 10 rano publiczna licytacya

Cena dotychczasowej ciepłej strawy i chleba wynosi 20 ct.

Wadyum wynosi 300 złr., stan więźniów dziennie 15 do 20 osób.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w sądzie.

Dąbrowa, dnia 1 października 1884.

L 2155. (6477 1—3)

Dnia 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1884 o godz. 10 rano, odbędzie się w tutej. sądzie. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 23 w Ustrzykach górnych położonej, do dłużnika Mortka Wolfa należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, a to na zaspokojenie wierzytelności Ela Rauda w resztującej kwocie 182 złr. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć. C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska, 30 lipca 1884.

L. 10790. (6482 1—3)

Sokalski c k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Mikołaja Baranowskiego w ilości 28 złr. 80 ct. a. w. z pn., przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Herscha Lockmana, ciała hipotecznego niestanowiącej, składającej się z parc. gr. 732/2, 752/2, 753/3 na 75 złr. ocenionej realności pod l. wyk. hip. 100 w Lubowie, na dniu 17 pazdziernika, 31 października i 17 listopada 1884 zawsze od godziny 10 przed poł. w gmachu sądowym.

Poręczne 7 złr. 50 ct a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko ża cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal, dnia 11 września 1884.

L 3008. (6364 1—2)

A V I S O.

W celu zabezpieczenia potrzeb wojskowych na rok 1885 w drodze przedsiębiorstwa, odbędą się następujące rozprawy licytacyjne za pomocą ofert, mianowicie:

dnia		w lokalu urzędowym	Przy tej rozprawie zostanie zabezpieczoną dostawa	
13	października 1884	c. k. Starostwa w **Wadowicach**	chleba i owsa dla stacyi	Wadowic i Kent
15		c. k. Starostwa w Ropczycach		Ropczyc i Dębicy
17		c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie (Plac Matejki Nr. 9, I piętro).		Chrzanowa, Niepołomic, Wieliczki i Bochni
28		c. k. Starostwa w Nowym Sączu		Nowego Sącza

Wszystkie bliższe do rozpisanej rozprawy odnoszące się warunki, zawiera dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“ z dnia 6 października 1884, a o takowych można się też dowiedzieć każdego dnia w lokalu urzędowym c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, jak niemniej c. k. starostwa w Wadowicach, Ropczycach i Nowym Sączu.

Komisya zarządzająca c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie.

L. 5720. (6254 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Anny Eisenberg przeciw Aleksandrowi i Ludwice Wierzbickim o 650 zł. wa. zpn. do ułożenia ułatwiających warunków celem sprzedaży realności egzekucyjnej nr. 166 w Brzeżanach odnośnie do tusądowej uchwały z dnia 30go listopada 1881 l. 7902 wyznacza się nowy termin w tutejszym sądzie na dzień 29 października 1884 o 9 rano na który wszystkich interesentów a mianowicie Annę Eisenberg, Ludwikę Wierzbicką masę leżącą Aleksandra Wierzbickiego przez kuratora ck. notaryusza p. Szydłowskiego jakoteż wierzycieli hipotecznych Lipę Fiol, Maryannę Bonikowską, Józefa Grossberg, ck. Prokuratoryę skarbu, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 27 czerwca 1883 do tabuli weszli, lub którymby uchwała obecna należycie wcześnie doręczoną nie została do rąk kuratora p. dr. Gottliba powołuje się.
Brzeżany, 20 lipca 1883.

L. 9121. (6321 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 60 złr. zpn, odbędzie się na rzecz Mojżesza Lauba w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż 1/8 części posiadłości wyk. hip gminy Bochnia nr. 162 objętej dłużnika Józefa Przystawskiego własnej w trzech terminach mianowicie dnia 30 października, 10 i 24 listopada 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.
Bochnia, dnia 5 sierpnia 1884.

L. 8766. (6405 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w dniach 6 listopada, 11 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885 każdym razem o godz. 10 przed poł., odbędzie się w tymże sądzie na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora celem zaspokojenia dłużnej sumy 1500 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 87 i 88 str. 124 n. i pod l. k. 89 str. 125 n. w Samborze, dzielnicy przemyskiej położonych, obecnie Jana Jakubczaka, Michaliny z Żurawskich Jakubczakowej, tudzież małoletnich Julii z Jakubczaków Haszlakiewiczowej, Ludwiki Jakubczak i Stanisława Jakubczaka własnych.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3385 złr. w. a., zaś wadyum 10 prc. takowej,
Realność ta zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś i niżej tejże, lecz nie niżej sumy 2500 złr. w. a sprzedaną.
Tych wierzycieli, którymby uchwała dozwalająca publiczną sprzedaż tych realności, lub późniejsze w tej mierze zapaść mające uchwały wcale nie, lub nienależycie doręczone zostały i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego jakie prawa do rzeczonej realności nabyli i do tabuli weszli, uwiadamiamy przez ustanowionego kuratora adw. kraj. dra Fiternika z substytucyą adw. kraj. dra Witza w Samborze zamieszkałych i przez edykta.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi tabularne i akt ocenienia, można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Sambor, dnia 16 września 1884.

L. 9384. (5342 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dr. Wilhelma Rosenbacha w kwocie 60 złr. wa. zpn., odbędzie się w tusądowym gmachu w biurze nr. 3, dnia 3 listopada 1884, i dnia 1 grudnia 1884, o godz. 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż 1/4 części z części gruntów realności pod lk. 13 w Przemyślu na Podzamczu położonej i z domu Nk. 62 oznaczonym składającej się, wedle dom. II. pag. 116 n. 15 haer. śp. Tekli Sidorowicz własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 92 zł. 47 1/2 ct. wa., wadyum wynosi 10 złr. w. a.
Na powyższych terminach rzeczona część realności tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.
Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Przemyśl, 20 sierpnia 1884.

L. 10813. (6287 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia zaległych należytości galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, mianowicie 4 rat po 100 złr. z 8prc. odsetkami i resztującego kapitału 1868 złr. 72 ct. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 5 w Przemyślu na Podzamczu położonej, wedle dom. II. pag. 150 n. 5 haer. Józefa Kammermana własnej, a to dnia 30 października 1884, 27 listopada 1884 i 23 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze l. 21.
Cenę wywołania stanowi kwota 16.600 złr. wa. Przy pierwszych dwóch terminach, realność ta będzie sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej; przy trzecim nawet niżej tej ceny, jednak nie niżej sumy, wyrównywającej wszystkim długom hipotecznym, obciążającym tę realność.
Wadyum wynosi 1660 złr.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.
O tem zawiadamia się wierzycieli, zmiejsca zamieszkania wiadomych, do rąk własnych, zaś wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza albo wcale nie, lub w należytym czasie doręczone nie zostały, tudzież tych, którzy po dniu 25 lipca 1884, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, przez kuratora, p. adw. dr. Baumfelda w Przemyślu.
Przemyśl, 3 września 1884.

L. 738. (6214 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącej się Zakładowi galicyjskiemu kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Wojciecha Postępy kwoty 200 złr. w. a. z pn, zostanie realność pod lk. 89 w Brzozowy położona, ciała tabularnego nie mająca, Wojciecha Potępy własna, w trzech terminach, a to dnia 3 listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, każdym razem o 10 godz. rano na miejscu w Tuchowie przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.
Cena wywołania wynosi kwotę 360 złr., a wadyum 36 złr. w. a.
Inne warunki licytacyjne w tut. sąd registraturze przejrzeć można.
Tuchów, dnia 10 kwietnia 1884.

L. 5892. (6462 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytow. włościaskiego w kwocie 138 zł. 32 ct. zpn. odbędzie się w dniach 29go października, 26 listopada i 30 grudnia 1884 o 11 godzinie rano, publiczna sprzedaż połowy realności Piotra Barna pod nk. 64 sub. 26 w Stankowej położonej, przy pierwszych dwóch terminach, tylko za cenę szacunkową przy trzecim niżej tej ceny.
Cena wywołania 150 zł., zakład 15 zł.
Inne warunki w sądzie przejrzeć można
Lisko, 1 września 1884.

L. 4956. (6461 2—3)
Dnia 31 października 1884 o 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 374 w Kamionce strum. położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Izaka i Sosi Ochsenhornów własnej celem zaspokojenia pretensyi wysokiego Skarbu w kwocie 79 zł. 73 ct. z pn.
Cena wywołania 450 złr., wadyum 5 prc. ceny wywołania.
Reszta warunków jest do przejrzenia w sądzie złożona.
C. k. sąd powiatowy
Kamionka, 20 sierpnia 1884.

L. 5809. (6401 3—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 24 października i 28 listopada 1884 o godz. 10 przed poł. celem zaspokojenia wierzytelności Jana Grygiera w ilości 820 złr., przymusowa sprzedaż realności nr. 56 i 16/1640 części realności l. w. h. 129 w Dankowicach położonych, Franciszka i Maryanny Olejaków własnych.
Cenę wywołania stanowi kwota 675 złr., poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą.
Wadyum wynosi 68 złr.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania, można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adw. tut dr. Peterek
Biała, dnia 12 sierpnia 1884.

L. 10235. (6376 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Dawida Schohana w kwocie 350 złr. a. w. z pn, została dozwolona egzekucyjna publiczna licytacya 8/17 części ciała hipotecznego n. 595 gminy katastralnej Zborów, która odbędzie się w terminach 30 października, 27 listopada i 29 grudnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano i to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.
Cena szacunkowa wynosi kwotę 705 złr. 88 ct., wadyum 70 złr. 58 ct. a. w.
Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w t. s registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Zborów, dnia 22 lipca 1884.

L. 5241. (6319 3—3)
C. k. sąd powiatowy m. d. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 66 w Józefówce położonej, wedle wykazu hip. l. 308 własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 października 20 listopada i 18 grudnia 1884, każdym razem o god nie 9tej przed południem a tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a., lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego miejs. deleg.
Tarnopol, dnia 25 marca 1884.

L. 8073. (6379 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Mojżesza Frost przeciw Mikołajowi Tomczuk pto 92 złr. w. a. z pn., na dniach 24 października, 24 listopada i 29 grudnia 1884 w sądzie o 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Mikołaja Tomczuka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w Rudnikach pod l. 24 powiatu Śniatyn położonej na 510 złr. w. a oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także i niżej ceny.
Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.
Wadyum wynosi 15 złr.
Zabłotów, dnia 29 września 1883.

L. 410. (6381 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Mojżesza Jupitera przeciw Hryckowi Nikorek v. Wołoski pto 115 złr. w. a. z pn. na dniu 24 grudnia 1884 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Hrycka Nikoreka v. Wołoski własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Ilińcach pod l. 100 powiatu Śniatyn położonej, na 1200 złr. w. a. oszacowanej, a to w tym jednym terminie za cenę szacunkową i także niżej ceny.
Akt opisania, oszacowanie i dalsze warunki li ytacyi są w registraturze do przejrzenia.
Wadyum wynosi 120 złr. w. a.
Zabłotów, dnia 13 marca 1883.

L. 1395. (6378 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Schamsona Schaumana przeciw Maksymowi Porczuk pto 300 złr. w. a. z pn. na dniach 24 października, 24 listopada i 29 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Maksyma Porczuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Roznowie pod l. 273 powiatu Śniatyn położonej, na 2050 złr. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.
Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.
Wadyum wynosi 205 złr.
Zabłotów, dnia 19 marca 1884.

L. 613. (6377 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Herscha Leiby Galizera przeciw nieobjętej masie Illi Pohrybienyka pto 100 złr. w. a., na dniach 24 października, 24 listopada, i 29 grudnia 1884 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Illi Pohrybienyka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w Roznowie pod l. 158 powiatu Śniatyn położonej na 470 zł. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.
Akt opisania, oszacowanie i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.
Wadyum wynosi 47 zł. w. a.
Zabłotów, dnia 31 marca 1884.

L. 4466. (6371 3—3)
Celem zaspokojenia pretensyi uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. względnie 168 złr. 40 ct. z pn. odbędzie się w dniach 12 listopada, 17 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż niehipotecznej realności spadkobierców Karola Koppa l. 51 subr. 10 w Łabowej położonej.
Cena szacunkowa 400 złr.
Wadyum 40 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Krynica, 25 września 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 22970. (6099 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa M. Karpfa, że przeciw niemu Jakób Bober wniósł pozew wekslowy de praes. 12 września 1884 l. 22970, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 158 zł. 58 ct. z pn.
Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa M Karpfa wiadomem nie jest przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Władysława Wilkosza z substytucyą dr. Kaź. Smolarskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.
Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego sobie obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.
Kraków, 13 września 1884.

L. 42268. (6135 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej galicyj. kasy oszczędności przeciw Hermanowi Bernfeldowi Breindli Bernfeld i innym o 1550 złr. 21 ct. a. w. z pn. dla nieobecnych Hermana Bernfelda i Breindli Bernfeld kuratorem adw. dr. Raresa, a tegoż zastępcą adw. dr. Standa.
Uwiadamiając o tem Hermana Bernfelda i Breindlę Bernfeld wzywa się ich, aby służące im możliwe środki obrony kuratorowi podali.
Lwów, dnia 13 września 1884.

L 13822. (6297 2—3)
C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie oznajmia nieznanemu z miejsca pobytu Edwardowi Lisowskiemu, iż na prośbę Józefa i Antoniny Wolarskich, ci w skutek t. s. uchwały z dnia 22 lipca 1882 licz. 30342 zaintabulowani zostali za właścicieli sumy 3760 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Byszyce wedle Dom. 265, pag. 57 n. 25 haer. Józefa i Józefy Laterer własnych na rzecz Stanisława i Anny Poznańskich hipotekowanej niemniej, że dla Edwarda Lisowskiego kuratora w osobie adwokata dr. Marcelego Dziubińskiego ustanowiono, któremu powyższą uchwałę doręczono.
Wzywamy przeto Edwarda Lisowskiego aby celem bronienia swoich praw temuż kuratorowi środki obrony podał lub kogo innego za zastępcę sobie obrał.
Lwów, dnia 29 marca 1884.

L. 8788. (6286 2—3)
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Kajetana Torosiewicza, w sporze Bernharda Zehnera przeciw niemu o 197 zł. 7 ct aw., mianowano kuratorem p. adw. Herdliczkę zastępcą p. adw. dr. Maramorosza.
Z rady c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja, 4 września 1884.

L 6101. (6056 2—3)
W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw Jakóbowi Jaraczowi pto 100 zł. z pn., w celu doręczenia tusąd. uchwały egzekucyjnej z dnia 30 kwietnia 1884 l. 3459 i wszystkich dalszych uchwał w tej sprawie wydać się mających Jakóbowi Jaraczowi z życia i miejsca pobytu nie znanemu ustanawia się kuratorem w osobie p. Notaryusza Jaciewicza w Krośnie doręcza temuż pomienioną uchwałę, wzywa go by praw swego kuranda bronił i zawiadamia o tem Jakóba Jaracza przez edykta.
C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 25 sierpnia 1884.

(6445 2—3)
Pp. DDrowie Albin Lechman i Stanisław Schätzl wpisani zostali z dniem 4 października 1884, do listy adwokatów, pierwszy z siedzibą we Lwowie, drugi z siedzibą w Brzeżanach.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 4 października 1884.

L 4956. (6285 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Sokołowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Aizioła, że Franciszek i Maryanna Drewniaki wnieśli przeciw niemu pozew de pr 15 września 1884 l. 4956 o uznanie za właścicieli gospodarstwa pod lk. 33 w Wólce Sokołowskiej, w której to sprawie termin na dzień 2 grudnia 1884 wyznaczono, i Jakóba Zagaję wójta z Wólki Sokołowskiej, kuratorem dla tegoż Franciszka Aizioła ustanowiono.
Sokołów, dnia 22 września 1884.

L. 927/pr. (6471)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1884, przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi dnia 1 grudnia o godzinie 9 rano rozpoczynających, Prezydenta c. k. sądu obwodowego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami przewodniczącego radców tutejszego sądu Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego, Franciszka Barańskiego i dr. Edwarda Baucha.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja, 4 października 1884.

L. 4778. (6293 1—3)

Zawiadamia się Michała Macieka z miejsca pobytu nieznanego, że Marek Polster wniósł przeciw niemu skargę o zapłacenie kwoty 24 zł. a. w., że dla niego ustanowiono kuratorem Teodora Gablę, któremu skargę doręczono z terminem do rozprawy 28 października 1884. Wzywa się więc Michała Macieka, aby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał, inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Dukla, dnia 29 sierpnia 1884.

L. 9501. (6296 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Romaszkana, iż wskutek prośby Jakóba Romaszkana 17 września 1882 l. 41191 wniesionej, tabuli krajowej uchwałą z dnia 23 września 1882 l. 41191 polecono, by ekstabulacyę intabulowanych na dobrach Koszyłowce z Popowcami i Sadkami praw dziedzicznych Józefa Romaszkana i kaucyi dzierżawnej 14.000 zł. innemi obowiązkami zaintabulowała, którą uchwałę Józefowi Romaszkanowi na ręce ustanowionego kuratora adwokata tutejszego dr. Władysława Balka doręczono.

Lwów, dnia 8 marca 1884.

L. 14472. (6470)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje dodatkowo do tut. sąd. uchwały, z dnia 7 sierpnia 1884 l. 11585, do wiadomości, iż do zastępowania firmy „Spółka Harklowska Edward Dzwonkowski i spólnicy“, uprawnionym jest tylko Edward Dzwonkowski, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, iż pod wyciśniętą stampilią lub też wypisaną firmą, „Spółka Harklowska, Edward Dzwonkowski i spólnicy“, umieszczać będzie swój podpis: Ed. Dzwonkowski“.

W Tarnowie, d. 6 października 1884

L. 6960. (5996 3—3)

Dnia 5 kwietnia 1884 l. 6960, wniósł Leizor Gartenberg pozew przeciwko niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzynie Sabatowskiej i jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o uznanie pretensyi 250 zł. mk. za zgasłą, na który do rozprawy wyznaczono termin na dzień 30 września 1884, o godz. 9 rano, w b. nr. 5, a niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzynie Sabatowskiej i jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu. Wzywa się pozwanych, ażeby na terminie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, sołwem stosownych środków do obrony użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz dnia 8 kwietnia 1884.

L. 11290. (6176 1—3)

W Krzyworówni 18 maja 1870 zmarł bez ostatniej woli rozporządzenia, Dmytro Małaszuk a do jego spadku powołanym jest między innymi wnuk jego Iury Płytczuk z życia i pobytu sądowi niewiadomy.

Nieobecnego wzywa się przeto, aby do roku zgłosił się i oświadczył się do spadku, bo inaczej przeprowadzi się postępowanie spadkowe z drugimi deklarowanymi spadkobiercami z kuratorem Ołeksą Płytczukiem jemu ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy
Kosów, 24 listopada 1875.

L. 2906. (6177 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do wiadomości, że zmarł w Brusturach dnia 27 października 1882, Fedor Mikłaszczuk z pozostawieniem kodycylu z 10 września 1882, do którego spadku konkuruje niewiadomy z życia i miejsca pobytu syn Iwan Mikłaszczuk.

Wzywa się niniejszem tegoż, by się do roku zgłosił i oświadczył do spadku, inaczej bowiem rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i ustanowionym dla niego kuratorem Andrijem Berbenyczukiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Kosów, 1 marca 1884.

L. 4605. (6178 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Połahnę Kolidnyk, zwaną Dmytra, że przeciw niej wniósł pozew Tanasy Gordy syn Iwana o uznanie własności do parc. grunt. lkat. 2065/3 wyk. hip. l. 634 księgi dla Wierżbowca. Wzywa się za tem tęże, ażeby dowody do obrony ich praw służące równocześnie dla niej ustanowionemu kuratorowi Grzegorzowi Dewdnikowi, któremu zarazem pozew ten do wniesienia obrony udzielono dostarczyła albo innego zastępcę sobie obrała gdyż przeciwnie sama sobie złe skutki przypisać będzie musiała.

C. k. sąd powiatowy
Kosów, 26 maja 1884.

(6413 3—3)

P. dr. Jan Lityński wpisany został z dniem 20 września 1884, do listy adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 20 września 1884.

L. 26037. (6336 3—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 października 1884, do końca marca 1885.

Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1 października 1884, do końca marca 1885, jak następuje:

w dawniejszym obwodzie	za jazdy: Extra poczta zł.	ct	pocztą zwyczajną zł.	ct.
Kraków. Sącz, Tarnów. Wadowice,	1	16	—	97
Rzeszów, Sanok Żółkiew	1	10	—	92
Brzeżany, Kołomyja, Lwów, Przemyśl	1	6	—	88
Sambor, Stanisławów, Tarnopol	1	3	—	86
Czortków, Stryj, Złoczów	1	1	—	84

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą częśc jezdnego za jednego konia i za miriameter

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego, pozostają niezmienione.

Lwów, dnia 30 września 1884.

Konkursa.

L. 47639. (6409 3—3)

W celu nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa ogłasza się niniejszem konkurs.

Pierwsze stypendyum o rocznych 144 zł. w. a. przeznaczone jest dla uczniów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Kompetenci winni być wyznania rzymsko lub grecko-katolickiego, urodzeni w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem lub synami księży grecko-katolickich z dyecezyi Chełmskiej, którzy, prześladowani za religię lub wiarę, schronili się do Galicyi.

Pierwszeństwo mają uczniowie urodzeni w dzisiejszym obwodzie sokalskim.

Drugie stypendyum o rocznych 180 zł. w. a. przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów prawa i administracyi na uniwersytecie lwowskim lub krakowskim, obrządku rzymsko-katolickiego, staropolskiego szlacheckiego pochodzenia.

Pierwszeństwo mają uczniowi urodzeni w dzisiejszym powiecie sokalskim lub też tacy, których rodzice mieszkają w tym powiecie; po tych, uczniowie z innych powiatów Galicyi lub Wielkiego księstwa Krakowskiego, a gdyby i takich nie było, wówczas korzystać mogą ze stypendyum tego uczniowie, pochodzący z innych ziem, które przed rokiem 1772 do Rzeczypospolitej polskiej należały.

Na pobierającym to stypendyum ciążyć będzie wstąpienie po ukończeniu studyów prawniczych do służby sądowej w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i pozostanie w niej bez przerwy przynajmniej przez lat dziesięć.

Stypendysta zatrzymuje to wsparcie również po wstąpieniu do służby sądowej, a to, aż do uzyskania adjutum lub stałej płacy.

Oba stypendya z tej fundacyi nadaje Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej Sokalskiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej Władzy szkolnej najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci o stypendyum dla prawników załączyć winni również dowody pochodzenia z staropolskiej szlachty i deklaracyę, w której stypendysta, a względnie tegoż prawny zastępca prawomocnie się zobowiązuje zwrócić fundacyi całą sumę, jakąby tytułem stypendyum z zasobów fundacyi otrzymał, jeżeliby wyżej określonego obowiązku co do służby sądowej nie dopełnił.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 15 września 1884.

L. 16/N. (6419 2—3)

Sąd powiatowy potrzebuje zaraz dyetaryusza z szybkiem i czytelnem pismem za wynagrodzeniem 20 zł. miesięcznie.

Chrzanów, dnia 3 października 1884.

L. 8758. (6467 2—3)

Posada adjunkta kancelaryjnego przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie X. klasy rangi, a w razie przeniesienia przy innym sądzie obwodowym w Galicyi wschodniej jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania, w drodze przepisanej do Prezydyum sądu obwodowego w Stanisławowie najdalej do 5 listopada 1884.

Lwów, dnia 6 października 1884.

L. 10620. (6484 1—3)

Celem obsadzenia posad prowadzącego i zastępcy prowadzącego księgi metrykalne gminy izraelickiej wyznianiowej kozłowskiej z siedzibą w Kozłowie rozpisuje się, w myśl rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wraz z Ministerstwem wyznań i oświecenia z dnia 15 marca 1875 l. 12944, konkurs do końca października br.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść w terminie powyższym do tutejszego c. k. Starostwa prośbę własnoręcznie przez siebie napisaną, w której ma wykazać dokumentami: rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Nadto winien udowodnić, iż posiada warunki przepisane §. 3, powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

Kompetenci niemający świadectwa uzdolnienia winni się poddać w c. k. Starostwie egzaminowi na podstawie powyżej wzmiankowanego rozporządzenia ministeryalnego i wydanej do takowego instrukcyi.

Brzeżany, dnia 21 sierpnia 1884.

Zu Nr. 15060/963 VI. ex 1884.

Concurs-Ausschreibung. (6486)

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Bezeichnung der Behörde bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen ist	Mit dieser Stelle verbundene Bezüge an: Gehalt fl.	Gehalt kr.	Quartiergeld fl.	Quartiergeld kr.	Emolumente	Möbelzins fl.	Möbelzins kr.	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung und aus welchem Gegenstande	Behörden, Aemter, Unternehmungen, ꝛc. wo die Competenz-Gesuche einzubringen sind	Bewerbungs-Termin und von welchem Zeitpunkte angerechnet	Anmerkung
Kanzlei-Dieners-Stelle 2 Classe	Landwehr-Commando in Krakau	420	—	128	—	Equipirungsbeitrag bei der Ernennung per 60 fl.	16	—	Kenntniß der deutschen und polnischen Sprache in Wort u. Schrift	nein	nein	K. k. Ministerium für Landesvertheidigung	bis 17 Oktober 1884	

Księgi gruntowe.

L. 5189. (6480)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu zawiadamia, że akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy Rychwałdek do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do 18 października 1884, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Slemień, 2 października 1884.

L. 5188. (6481)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pewelka w dniu 17 października 1884 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie, do urzędów gminnych rozesłane.

Slemień, dnia 2 października 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 6879. (6393 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2328 złr. 74 ct. 9867 złr. 79 cnt. 8956 złr. 83 cnt, i 7448 złr. 23 cnt a. w., listami zastawnemi, z większych sum 2800 fr. 11,900 fr. 10.000 fr. i 8000 fr. w. a., na hipotekę dóbr Chlebiczyn leśny w powiecie kołomyjskim położonych, p. Mikołaja Asłana własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883, względnie z dniem 1 stycznia 1884 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 24 września 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1846.

---

poleca

Tace z lakierowanej blachy, naśladujące flader orzechowy lub dębowy

Tace z lakierowanej blachy, wyginany fason, naśladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach.

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

(5527 12—

Porządny młody człowiek,

z dobrem pismem, który szóstą klasę gimnazyalną albo szkoły realnej ukończył, znajdzie miejsce jako praktykant w moim kantorze.

Aug. Schellenberg

WE LWOWIE.

[6388 3—3]

Wykształcona młoda izraelitka nauczycielka z francuskim, polskim i niemieckim językiem i muzyką życzy sobie zaraz objąć posadę, w zamożnym domu obywatelskim u izraelitów. Ma piękne rekomendacye. Bliższa wiadomość u Wielm. pani **Krzyżanowskiej** w biurze nauczycielskim we Lwowie ulica Wekslarska nr 4. (6428 2—3)

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca

apteka

M. Karczewskiego

we Lwowie w Rynku

BALSAM rossyjski

dr. Tolczofa,

jako wypróbowany najlepszy środek

na reumatyzm i gościec

Cena flaszki 1 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne, krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. (5784 10—10)

Leon Abramowicz

Rynek l. 29, dom p. Erbara przedtem **Andriolego** w przechodniej bramie.

poleca

Materye wełniane, kaszmiry, czarne, batysty, krepy

FLANELKI kolorowe i białe, **BARCHANY** białe i kolorowe od 18—30 ct.

Perkale białe, kolorowe i płócienka.

Płótna czysto niciane, apretowane i surowe, płótno woskowe na poszwy, Zapał i Nankin.

KALIKOT

płótno amerykańskie, sztuka 39 łok. złr. 7.50.

CHUSTKI płócienne, tuzin od 2 złr. 60 ct. do 7 złr.

CHUSTECZKI z kolorowemi szlaczkami, sztuka 10, 12, 20 i 35 ct.

Chustki ciepłe Himalaya i inne

utrzymuje na składzie w wielkim wyborze.

Chustki kaszmirowe kobiece na głowę w rozmaitych nowych deseniach.

Posiada na składzie pończochy i szkarpetki białe i kolorowe.

Również poleca bardzo dobre **ściereczki** płócienne do szkła, sztuka od 22 ct. do 30 ct. **Grube płótno** na ścierki do naczynia łokieć 17 i 18 ct.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów, pozostaję z poważaniem.

[6355 2—20]

Siarczan miedzi

(siny kamień)

polecają (5734 15-?)

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Une personne connaissant en perfection le français, la musique, le dessin pouvant enseigner les objets scholastiques, mais seulement en français désire se placer comme Institutrice. Rynek, Nr. 26 chez JAROSZ. (6410 ? 2)

Handel sukna i towarów wełnianych

założony w roku 1841

pod firmą:

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, w Rynku pod l. 33,

poleca na sezon jesienny i zimowy swój obficie zaopatrzony

skład sukna

wszelkiego rodzaju, również towarów **modnych wełnianych**, na męzkie jako też damskie ubrania, po bardzo przystępnych cenach.

Na prowincye wysyła próbki na każde żądanie bezpłatnie.

(6122 8—?)

WINOGRONA

kuracyjne

wysyła codziennie z **własnej winnicy, świeżo z drzewa zerwane,** tak kuracyjne jakoteż stołowe, w umyślnie do tego praktycznie urządzonych, lekkich koszach 5—8 klgr. a to:

WINOGRONA stołowe, klgr. po 30 ct.

„ muszkatełowe, „ „ 40 ct

franco do każdej stacyi pocztowej austryackiej monarchii

Ludwik Reschofsky,

właściciel winnic **Tolcsva** obok **Tokaju.**

(6207 3-4)

Hübner i Hanke

we Lwowie

farby olejne

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania

domów, dachów, sztachet ogrodowych, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów;

farby w tubach

do robót artystycznych olejne i akwarelowe,

do malowania

na porcelanie

jakoteż i inne

farby

pokostowe i lakierowe

po cenach najumiarkowańszych

polecają

(5464 20—?)

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Alabastrowo - białą

najpiękniejszą i najtrwalszą

farbę,

dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem, do przeciągania drzwi, okien i t. p.

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie. (5 9 31—?)

Oliwę do maszyn

Smarowidło

do osi żelaznych

polecają

Hübner i Hanke

we Lwowie.

(6381 24—?)

St. Markiewicz

WE LWOWIE, w rynku l. 42.

poleca i rozsyła pocztą *franko.*

KAWĘ

w doborowych gatunkach

w woreczkach 5 kilowych, po

Rio żółta, pospolita	złr.	6.40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna .	„	6.80
Colomba żółta, duże ziarna . . .	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku . .	„	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra . .	„	8·—
Malabar perłowa „ „ . . .	„	8·40
Laguayra zielona dobra i aromatyczna	„	8·80
Kuba ciemno zielona mocno aromatyczna	„	9·—
Ceylon plantacyjna drobniejsza . . .	„	9·60
„ grubsza szlachetna .	„	10·—
Jamajka zielona szlachetna aromatyczna grube ziarno.	„	10·40
Jawa biała, aromatyczna słaba . . .	„	10.—
„ złotawa „ „ . . .	„	10.40
Moka arabska silna aromatyczna . .	„	9.60
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	„	10.40
Menado brunatna najszlachetniejsza		10.80
St. Jago di Cuba zielona najszlachet.	„	10.80

(5684 6-?)



Winogrona dojrzałe i słodkie	1 zł. 50 ct.
Pigwy	1 „ 60 „
Orzechy tegoroczne . . .	1 „ 80 „

wysyła w koszach 5 klgr. opakowane i **franco do każdej stacyi pocztowej**

Ed. Rittinger

właściciel winnic, **Werschetz** (Południowe Węgry).

Osoba w średnim wieku, władająca francuskim, niemieckim i polskim językiem, życzy sobie umieszczenia na wsi do **małych dzieci** za mierną płacę. Adres: **ulica Dominikańska l. 2, piętro I. u p. Podlewskiej.**

(6464 2—3)

Ściereczki

do prochu, szkła i porcelany, z płótna galicyjskiego. Tuzin zł. 2.40, cienkie 3.60, z kolorowemi brzegami tuzin zł. 2.80, 3.40 i złr. 4, z kolorowemi brzegami i napisami do szkła, do porcelany, tuzin złr. 5.40.

JEDWABNE SZARE DO PROCHU, tuzin złr. 2.16 i 3.96.

MAGLOWNIKI po 70 i 80 ct.

SIENNIKI szare płócienne po złr. 2, drelichowe w pasy kolorowe po złr. 2.40, 2.70, 2.80, 3 i 3.50, poleca

Magazyn

MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

(5946 4—?)

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna

(odszczególniona pięcioma medalami zasługi)

Jana Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego we Lwowie
ulica Kopernika l. 3

poleca:

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct **Pudr salicylowy** przeciw poceniu się i odparzeniu nóg, pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p. — Flakon 50 ct.

Kadzidło antimizmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterye szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia

radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie: ulica Halicka nr. 25, w Krakowie Sukiennice nr. 20, oraz nabyć można w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w Drogueryi p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrogiewicza, w Samborze w aptece p. Marsza, w Kołomyi w aptece p. Stenzla, w Buczacu u p. J. Müllera, w Tarnowie u pp. Wierzycki i Pion.

(4303 17—?)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (6380 3-?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryk